

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 192 (1301) — Rzeszów, czwartek 13 sierpnia 1953 r.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ulg podatkowych dla niektórych gospodarstw rolnych

List harcerok przebywających na koloniach letnich do dzieci polskich w Westfalii

WARSZAWA (PAP). Przebywające na koloniach letnich w Krzeszowicach dziewczynki wystąpiły do dzieci polskich w Westfalii, w związku z ich opóźniającym się przyjazdem na kolonie do Krzeszowic, list następującej treści:

DROGIE RODACZKI!
Przebywamy na czasach letnich w Krzeszowicach i od 1 sierpnia oczekujemy z niecierpliwością Waszego przyjazdu do nas, abyśmy wspólnie spędzili wakacje.

Z gazet dowiedzieliśmy się, że władze angielskie, w Niemczech nie zezwalają Wam na wyjazd i że Polski Czerwony Krzyż stara się Wam w tej sprawie odpomóc. Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się Wam trudności w spędzeniu wakacji w naszym kraju, gdzie mogłybyście dobrze wypocząć, uczyć się z nami czystego języka i poznać nasz piękny kraj.

Czekając na Wasz przyjazd udekorowaliśmy bramę wjazdową do palacu oraz wnętrza budynku, umieściliśmy napisy „Witajcie kochane rodaczki z Niemiec”, przygotowałyśmy się do tańców ludowych i pieśni, aby Wam to pokazać a później nauczyć.

Spodziewamy się, że mimo chwilowych trudności przyjeździecie do nas i przesyłamy Wam „Do zobaczenia”.

Rada drużyny:
Irtejska Krystyna
Ządło Zofia

WARSZAWA (PAP). Wyrazem szczególnej troski partii i rządu o podniesienie produkcji gospodarstw chłopskich, o poprawę ich warunków ekonomicznych i materialnych jest uchwała Prezydium Rządu o pomocy dla tych gospodarstw rolnych, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych i materialnych i w chwili obecnej nie są w stanie wywiązać się w pełni z ciążących na nich zaległości z tytułu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego za lata ubiegłe do roku 1952 włącznie.

Ta doniosła uchwała wprowadza dwa rodzaje ulg, o które mogą się ubiegać podatnicy: 1) umorzenie zaległości częściowo lub w całości, 2) rozłożenie zaległości na długoterminowe spłaty aż do końca 1955 r., czyli na okres prawie dwóch i pół lat.

O ulgi ubiegać się mogą wszystkie gospodarstwa zalegające w podatku gruntowym i FOR za lata do 1952 r. włącznie, bez względu na wysokość zaległych sum, bez względu również na wielkość obszaru gospodarstwa, czy też wysokość przychodowości określonej przy wymiarze podatku.

Udzielenie ulg następuje jednak pod warunkiem, że bieżące należności podatkowe, wymierzone w roku 1953, będą całkowicie wpłacone.

Z dobrodziejstwa rozłożenia na raty korzystać mogą wszystkie gospodarstwa, posiadające zaległości, o ile obecnie nie mają one możliwości jednorazowego uiszczenia. W podaniu o rozłożenie na raty można wskazać, o ile rat dany rolnik ubiega się, do jakiego czasu oraz w jakich terminach najłatwiej

będzie się mógł z nich wywiązać.

Z umorzenia zaległości korzystają te gospodarstwa, które mają zaległości wynikłe z przyczyn wylizanych w uchwale. Wchodzi tu w grę zdarzenia losowe, jak: klęski żywiołowe, masowy upadek inwentarza żywego, długotrwała choroba prowadzącego gospodarstwo lub członka rodziny pracującego w gospodarstwie, a także przewlekła choroba osoby nie pracującej w gospodarstwie, ale będącej na utrzymaniu podatnika. Z umorzenia korzystać mogą także powstałe z reformy rolnej lub z osadnictwa gospodarstwa niedostatecznie zagospodarowane, w szczególności wskutek braku niezbędnych zabudowań gospodarczych w chwili objęcia gospodarstwa, jeżeli gospodarstwo uzupełnia własnymi środkami te potrzeby budowlane; o umorzenie ubiegać się mogą również te gospodarstwa, w których zaległość powstała wskutek trudności wynikłych z braku dostatecznej ilości sił ludzkich itp.

Podania o ulgi w spłacie zaległości rozpatrywać i opiniować będą komisje, które powołane zostaną w każdej gminie przez prezydium powiatowych rad narodowych. Podania winny być rozpatrzone w ciągu 7 dni. Z chwilą złożenia podania ulega wstrzymaniu postępowanie egzekucyjne w stosunku do zaległości wymienionych w uchwale.

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego G. M. MALENKOWA

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej szereg depech TASS-a z różnych krajów.

CHINY

PEKIN. Wszystkie dzienniki chińskie, zarówno centralne jak i prowincjonalne,

opublikowały pełny tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Wenhuebao” podkreśla, że uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy dowodzi, iż Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju. Dziennik nazywa ten budżet „budżetem pokoju”.

CZECOSŁOWACJA

PRAGA. Dziennik „Rude Pravo” opublikował pełny tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. W dniu 9 sierpnia wszystkie czeskosłowackie rozgłośnie radiowe nadawały kilkakrotnie tekst przemówienia.

RUMUNIA

BUKARESZT. Wszystkie ukazujące się w Bukareszcie dzienniki zamieściły tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkowa. Dziennik „Scanteja” w artykule wstępnym pt. „Wiel-

kie pokojowe cele Związku Radzieckiego” pisze m. in.: V sesja Rady Najwyższej ZSRR jest doniosłym wydarzeniem zarówno dla narodu radzieckiego jak i dla wszystkich milijonów pokój narodów, ponieważ omówione na niej zagadnienia i powzięte przez sesję uchwały mają nie zwykle doniosłe znaczenie międzynarodowe.

BULGARIA

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna podkreśla, że przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR wywołało olbrzymie zainteresowanie w całej Bułgarii. Tysiące ludzi pracy słuchało przemówienia G. M. Malenkowa, nadawane go przez rozgłośnie radzieckie.

ALBANIA

TIRANA. Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, w dniu 9 sierpnia ukazały się specjalne wydania dzienników albańskich z prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Potężna fala strajków ogarnia całą Francję — lud protestuje przeciwko dekretem rządu Lanieli

PARYŻ (PAP). Odpowiedzią mas pracujących na nadzwyczajne dekrety rządowe, godzące w prawa ludzi pracy i pogarszające ich warunki bytu jest we Francji coraz potężniejsza fala strajków, które w chwili obecnej obejmują koleje, pocztę, telegrafy i telefony, liczne zakłady użyteczności publicznej i państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, wiele kopalń, część obsługi portów francuskich itd. Ruch strajkowy rozwija się z niezwykłą szybkością i objął w dniu 11 bm. przeszło 3 miliony ludzi.

Pierwsze dekrety rządowe godzące dotkliwie w prawa mas pracujących ukazały się z opóźnieniem i zawierały część tylko zapowiedzianych postanowień, ponieważ rząd, widząc ogromny rozmach akcji strajkowej wywołanej swymi reakcyjnymi posunięciami,

nie zdecydował się na niezwłoczne opublikowanie ich w całości i odroczył dalsze zarządzenia na później. Już pierwsze dekrety rządu Lanieli wywołały natychmiastowe spotęgowanie ruchu strajkowego.

W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. sytuacja strajkowa — według niekompletnych doniesień — przedstawiała się następująco:

W drugi tydzień wkroczył ogólnofrancuski strajk pracowników łączności. Nieczynne są poczty, telegrafy i telefony.

Od północy z 10 na 11 bm. rozpoczął się znów — na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — ogólnofrancuski strajk kolejarzy. Ruch kolejowy został w całej Francji przerwany. — Strajk generalny kolejarzy

przewidziany jest na czas nie określony.

24-godzinny strajk przeprowadzają marynarze floty handlowej w Marsylii. Przewidziany jest wybuch strajku w innych portach francuskich. Zapowiedzieli również 24-godzinny strajk protestacyjny pracownicy francuskich linii lotniczych.

Pracownicy autobusów i metra w Paryżu postanowili zastrajkować na 24 godziny od środy rano.

Szerzy się w dalszym ciągu ruch strajkowy w gazowniach i elektrowniach francuskich.

Z wielkim rozmachem rozwija się ruch strajkowy górników, którzy dziesiątkami tysięcy opuszczają kopalnie.

O rozpoczętych i proklamowanych strajkach napływają nieustannie dalsze wiadomości.

Ruch strajkowy szerzy się nadal tak gwałtownie, że nie ma możliwości jest wprost zanotowanie wszystkich jego przejawów.

Zmobilizować wszystkie rezerwy w akcji żniwno-omłotowej — rytmicznie wykonywać plany obowiązkowych dostaw zboża

Żniwa dobiegają końca

Do dnia dzisiejszego chłopci indywidualni województwa rzeszowskiego wykonali akcję żniwną w 96 proc. Całkowicie zakończyli żniwa powiaty: Rzeszów, Deblca, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Przeworsk, Tarnobrzeg. W ogólnym zarysie prace polne naszego województwa przedstawiają się następująco: żniwka zbóż przekracza w tej chwili 74 proc., podorywki są wykonane w 60 proc., zasiew poplonów około 96 proc.

Ukrócić biurokratyczne wybryki

Pracownik Banku Rolnego w Tarnobrzegu Władysław Rentewicz, który wydelegowany został do Gminnej Kasy Spółdzielczej w Grębowie lekceważy chłopów i to tych, którzy odstawił żyto zboże państwu. Władysław Rentewicz zabrania wypłacać im należne pieniądze za odstawiłone zboże. Chłopi na skutek tego podejścia zmuszeni są czekać po kilkanaście godzin na zapłatę. Trzeba by Władysław Rentewicz wyżył się tego wielce niewłaściwego stosunku do chłopów i rozpoczął sumienną pracę.

Przykład dobrej pracy

Chłopi spółdzielcy i indywidualni powiatów Mielec i Sanok wysoko przekroczyli plan dostaw zboża w miesiącu lipcu wykazując tym samym głębokie oddanie ludowej Ojczyźnie oraz dążność do jeszcze trwalszego uzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. W miesiącu bieżącym również pomyślnie są realizowane dostawy zboża tak przez gromady jak i chłopów indywidualnych tych powiatów. Tak np. w gromadzie Borowa (pow. Mielec) maorolny chłop Piotr Działowski i w gromadzie Padew Jan Skrzypek, Jan Czechura, Wojciech Burghard do dnia 8 bm. przekroczyli plan sprze daży zboża w 110 proc. Podobnie przekraczają plany dostaw chłopci indywidualni w powiecie sanockim. W gromadzie Rymanów — Józef Zebracki, Kazimierz, Piecz, Stanisław Harpiński, Antoni Raboda, Jan Penor i Stanisław Wołczański wykazali dobrą postawę świadomych obywateli, odstawiłając z nadwyżką i przed terminem zboże państwu.

Żniwa mamy już poza sobą. Teraz cały wysiłek chłopów skupia się na szybkim i sprawnym przeprowadzeniu omłotów, aby jak najszybciej i przedterminowo sprzedać zboże dla państwa.

Każdy członek partii odpowiedzialny za terminowy przebieg skupu w gromadzie gminie i powiecie

Akcja skupu produktów rolnych to wielki egzamin obywatelskiego uświadomienia chłopca pracującego. A jednocześnie, akcja skupu to dla naszych organizacji partyjnych egzamin politycznego kierowania masami pracującego chłopstwa, sprawdzian naszej umiejętności realizowania w praktyce codziennej sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zeby egzamin ten wypadł jak najlepiej, żeby skup realizowany był z całą świadomością obywatelską, terminowo i w pełni, potrzeba przede wszystkim poważnego nasilenia pracy masowej na wsi, przepełnienia wszystkich jej form treścią polityczną.

Nakłada to bardzo poważne obowiązki na każdą z naszych organizacji partyjnych w gromadzie, gminie, powiecie. Ich rola w wielkiej akcji skupu w żadnym wypadku nie może ograniczać się do zalatwiania spraw tylko organizacyjnych, nie może polegać na wyręczaniu, jak się to jeszcze często zdarza, aparatu administracyjnego.

Doświadczenie minionych dziesięciu lat sukcesów i osiągnięć władzy ludowej wykazuje niezbicie, że tylko metodą wyjaśniania i przekonywania, a nigdy komenderowania i

administrowania, można prowadzić masy pracujące do zwycięstwa do zwycięstwa. Wyjaśniać i przekonywać o istocie, celowości i słuszności obowiązkowych dostaw — oto zadania partii na wsi.

Codziennie, od przeszło 9-ciu lat partia nasza niesie do mas słowa prawdy o istocie i celach naszej władzy ludowej, o tym, czegośmy dokonali i o pięknych jutrze, które sobie sami tworzymy. Dzięki temu górnik, czując się współgospodarzem kraju, swoim ponadplanowo wydojnym wózklem węгля coraz świadomiej przyspiesza realizację naszych planów gospodarczych, hutnik, pamiętając o ciążącej na nim odpowiedzialności za losy i rozwój Ojczyzny przyspiesza wytopy. Dlatego krośnieńska prądka coraz lepiej rozumie, że coraz lepszą i wydajniejszą pracą walczy o możliwość najpełniejszego zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, walczy o pokój i plan szóstoln. Z myślą o sile i potędze naszej Ojczyzny, o zapewnieniu miastom żywności a przemysłowi surowców sięje i orze polski chłop pracujący, walczy o lepsze plony. Obowiązki gospodarskie i obywatelskie wobec ludowej Ojczyzny ciążyą na całym narodzie polskim, skupio-

nym w szeregach Frontu Narodowego, na robotniku, chłopie pracującym, inteligencie. Czyniąc po raz pierwszy w historii masy ludu pracującego gospodarzem swego kraju, zapewniamy mu szerokie prawa obywatelskie, władza ludowa i partia oczekują od nich świadomego wkładu do wspólnej sprawy, oczekują dalekowzroczności w budowaniu swego nowego życia. Zrozumienia tego, że nie ma i nie może być praw bez obowiązków.

Sojusz robotniczo-chłopski będący podstawą naszego ustroju ludowego wyraża się właśnie we wspólnym wysiłku nad realizacją programu Frontu Narodowego walki o pokój i plan 6-letni. Chłopi pracujący na podstawie własnego doświadczenia i okresu Polski kapitalistycznej i na podstawie doświadczenia dziesięciu lat Polski Ludowej coraz lepiej zdają sobie sprawę z korzyści i dobrodziejstw, jakie przynosi im władza ludowa. Codziennie, na każdym kroku, państwo ludowe przychodzi chłopu z pomocą w rozwijaniu jego gospodarki, w podnoszeniu kultury; dostarcza mu maszyn rolniczych; nowozwiny sztucznych, nasion kwalifikowanych, elektryfikuje wieś,

(Dokończenie na str. 2)

Fragmety referatu i sekretarza KW PZPR TOW. LASZEWICZA wygłoszonego na Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w dniu 8 sierpnia 1953 roku podajemy na str 3 i 4-tej

Amerykane strzelają do strajkujących robotników japońskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że 150 tysięcy robotników japońskich zatrudnionych przy obsłudze amerykańskich wojsk okupacyjnych, ogłosiło 12 bm. 48-godzinny strajk protestacyjny. Strajkujący domagają się zmiany narzuconej przez Amerykanów niekorzystnej dla robotników umowy zbiorowej. W bazie amerykańskiej w Yokota w pobliżu Tokio żołnierze amerykańscy otworzyli ogień do grupy strajkujących, raniąc trzech robotników japońskich.

Gen. Peng Teh-huai przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że dnia 11 bm. przybył do Pekinu dowódca chińskich ochotników ludowych w Korei, generał Peng Teh-huai. Na dworcu witali Peng Teh-huaia przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, oraz pracownicy ambasady koreańskiej w Chińskiej Republice Ludowej.

Na placu przed dworcem odbył się wiec, na którym wygłosił przemówienie generał Peng Teh-huai.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA

Jednym z głównych punktów programu tegorocznych obchodów dożynkowych będą powiatowe wystawy rolnicze. We wszystkich województwach trwają obecnie intensywne przygotowania do otwarcia tych wystaw.

PEKIN

Prasa chińska zamieszcza wiadomość o wydaleniu z granic Chińskiej Republiki Ludowej przywódców organizacji reakcyjnej, którzy uprawiali działalność wywrotową, wymierzoną przeciwko władzy ludowej.

NOWY JORK

Jak wynika z doniesień prasowych, w stolicy Chile — Santiago wybuchł strajk pracowników 250 piekarni. Strajk został proklamowany w związku z odmową właścicieli piekarni przestrzegania warunków nowej umowy zbiorowej.

RZYM

We wtorek odbył się 4-godzinny demonstracyjny strajk robotników wszystkich gałęzi przemysłu w Rzymie, proklamowany zgodnie przez różne organizacje związkowe w walce o poprawę warunków bytu mas pracujących. Strajk objął łącznie 80 tysięcy robotników.

LONDYN

Agencja Reutersa donosi z Montrealu, że w pobliżu lotniska w Saint Hubert uległ katastrofie, wkrótce po wystartowaniu, kanadyjski samolot wojskowy. Spadł on w płomieniach na pobliskie osiedle, powodując pożar trzech domów.

Norma wyżej — plan bliżej

Paradziwna sfera i obecnie upalne dni sierpnia nie przeszkadzają wcale robotnikom budowlanym w osiąganiu wysokich wskaźników produkcyjnych. Z robotniczą werwą realizują oni zobowiązania długofalowe. Uparcie i niezwykłe waleczą na każdym odcinku robót o wykonanie planów produkcyjnych. — Spiesz się — Czas nagli. Za cztery i pół miesiąca koniec czwartego roku planu 6-letniego. Muszą przeczekać sprostac swoim postanowieniom.

Wśród wielu robotników naszego województwa w wysokim procencie przekraczających nowe normy, są także tacy, którzy już wykonali plan roczny.

Do tych należy załoga ZBM Olszal Produkcji Pomocniczej w Rzeszowie, która dyrektywny plan roczny wykonała na dzień 7 sierpnia br. Dumna jest z tego załoga Produkcji Pomocniczej, ponieważ dzięki odniesionemu zwycięstwu, stanęła w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego G. M. MALENKOWA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mówieniem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkowa.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszerne streszczenie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, podkreślając w pierwszym rzędzie tę część przemówienia, w której G. M. Malenkow mówił o zlikwidowaniu monopolu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania bomby wodorowej.

Dziennik „New York Times” ogłosił część przemówienia G. M. Malenkowa, do tej części polityki zagranicznej, jak również depeşe swego korespondenta moskiewskiego z obszernym streszczeniem całości przemówienia.

Dzienniki amerykańskie przytaczają także wypowiedzi poszczególnych członków Kongresu i oficjalnych osobistości na temat bomby wodorowej. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa, że Stany Zjednoczone nie posiadają już monopolu w dziedzinie produkcji bomby wodorowej, „New York Times” radzi rządowi USA, aby zrewidował swe stanowisko, zarówno w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Zdłużenie, jakoby tajemnica atomu była naszym monopolom — pisze dziennik — było zbyt długo rozpowszechnione i obecnie byłoby rzeczą zbyt niebezpieczną, aby to zdłużenie pozostawało nadal podstawową zasadą naszej polityki.”

Niektóre dzienniki, jak również niektórzy politycy amerykańscy usiłują posłużyć się oświadczeniem G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej, jako argumentem na rzecz forsowania programu militarnego Stanów Zjed-

noczonych i dalszego wyścigu zbrojeń.

WIELKA BRYTANIA

LONDYN. Dzienniki „Times” i „Daily Worker” zamieściły obszerne streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Dziennik „Times” podkreśla w artykule redakcyjnym pewność, z jaką przewodniczący Rady Ministrów ZSRR nakreślił wytyczne polityki Związku Radzieckiego. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, „Times” pisze: „Malenkow oświadczył, że dąży do rokowań między wielkimi mocarstwami. Wysunięte przez niego warunki porozumienia w sprawie Niemiec są poważne.”

Dzienniki angielskie poświęcają także wiele uwagi oświadczeniu G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej.

FRANCJA

PARYŻ. Ukazujący się w niedzielę „L'Humanite — Dimanche” zamieścił streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa, podkreślając poko-

jową politykę Związku Radzieckiego i jego dążenie do rozwiązania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Agencja France Presse podaje:

— Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, — lecz nie wzbudziło sensacji. Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju. Możliwe, że wspomniawszy o tym, iż ZSRR zna obecnie tajemnicę produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamierzeniami Związku Radzieckiego a obrzymym potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że w Paryżu oceniono należycie pełen życzliwości ton Malenkowa w stosunku do Francji.

W poniedziałek 10 sierpnia wszystkie dzienniki paryskie podały na pierwszych stronach obszerne wyjątki z przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Walka ze stonką trwa

Jak wykazały ostatnie dane statystyczne, zwiększenie się ilości ognisk stonki ziemniaczanej — najgroźniejszego szkodnika upraw ziemniaczanych, wystąpiło w tym roku w nasileniu czterokrotnie większym aniżeli w roku ubiegłym. Zgodnie więc z uchwałą Prezydium Rządu o całkowitej likwidacji stonki ziemniaczanej — w województwie rzeszowskim kampania przeciwko temu szkodnikowi przybrała na sile. Dobre zaopatrzenie w środki chemiczne do opylania i spryskiwania zarazonych pól, odpowiednie wyposażenie w aparaturę techniczną i kwalifikowaną obsługę aparatów są dostateczną gwarancją powodzenia tej akcji.

Podstawa walki ze stonką to okresowa i systematyczna lustracja ogólna i indywidualna pól ziemniaczanych i upraw pomidorowych. Dzięki starannie przeprowadzonej lustracji w powiecie lubaczowskim wykryto cztery nowe ogniska stonki ziemniaczanej w gromadzie Narol-Wieś (gmina Lipsko) i na polach PGR Radzów (gm. Horyniec). Po stwierdzeniu istnienia ognisk stonki zaalarmowana tym Stacja Ochrony Roślin Wojewódzkiej Rady Narodowej przy współudziale terenowych ekip poszukiwawczych przeprowadziła szereg

akcji odkażających i w krótkim czasie całkowicie zlikwidowała ognisko. Prócz tego na terenie czterech sąsiednich gmin w Horyńcu, Lipsku, Na rolu i Kłazowie dokonano w celach zapobiegawczych kilku zabiegów profilaktycznych na polach ziemniaczanych.

Fakty te świadczą o należytych zrozumeniu tak przez Stację Ochrony Roślin, jak i przez ogół chłopstwa groźnego niebezpieczeństwa ziemniakom w wypadku nieprzestrzegania środków zapobiegawczych.

Nie wszędzie jednak można się spotkać z dostatecznym zrozumieniem przeprowadzanych akcji. Niekiedy zdarzają się wypadki zupełnego lekceważenia tych spraw i to nawet ze strony samych pełnomocników do walki ze stonką i sołtysów poszczególnych gromad. Tego rodzaju faktów nie trzeba daleko szukać. W gminie Rymanów (pow. sanocki) tamtejszy pełnomocnik do walki ze stonką ob. Józef Wielgosz w czasie ogólnej lustracji zadzwonił w terenie swoje prywatne sprawy jak gdyby go to zagadnienie w ogóle nie obchodziło. W gminie Cieszanów i Horyńcu albo do dzisiejszego dnia nie przeprowadzono lustracji, a jeżeli ją nawet przeprowadzono to pobieżnie i nie wszędzie.

Ważnym czynnikiem w wykryciu i wytypowaniu ognisk stonki ziemniaczanej jest włączenie się do tej akcji szerokie rzesze młodzieży ZMP-owskiej, którą powinno zmobilizować rzucone przez koła ZMP w Dukowicach hasło współzawodnictwa w uczestniczeniu w ekipach poszukiwawczych.

Stały i dokładny przegląd pól ziemniaczanych jest jednym z warunków ujawnienia i wytypowania niebezpiecznego szkodnika — stonki; w przeciwnym wypadku w krótkim czasie zdążyłby się ten szkodnik rozmnożyć i opanować plantację ziemniaczaną.

J. K.

Terror faszystowski w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi z Duesseldorfu o bandyckiej napaści chuliganów faszystowskich na uczestników wiecu przedwyborczego, zorganizowanego przez KPD w mieście Rheine.

Jak podaje agencja ADN, władze miejskie w Muehlheim wydały zarządzenie usuwania plakatów przedwyborczych partii komunistycznej.

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Jak wiadomo, dnia 31 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprotęstował przeciwko pirackiej napaści w dniu 27 lipca czterech amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski typu IL-12 nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu.

Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę treści następującej:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 1 sierpnia 1953 r. i uważa za konieczne oświadczyć co następuje: Rząd radziecki podtrzymuje

złożony w nocy z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojskowych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „IL-12” i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Jednocześnie rząd radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią wspomnianych 21 o-

bywateli radzieckich i zniszczeniem samolotu „IL-12”. Wysokość strat podana jest w załączniku do niniejszej noty.

A. Gromyko wręczył również p. Ch. Bohlenowi wspomniany załącznik do noty, w którym wymieniona jest suma kompensaty w wysokości 7.445.800 rubli, czyli 1.861.450 dolarów.

Suma ta obejmuje: Jednorazową zapomogę dla rodzin zabitych pasażerów i członków załogi samolotu — 420.000 rubli;

Rentę dla nieletnich dzieci i dla starych rodziców ofiar katastrofy — 5.670.000 rubli;

Wydatki związane z przewiezieniem i pogrzebem zabitych — 315.000 rubli;

Odszkodowanie za zniszczenie osobistego mienia ofiar napaści — 84.000 rubli;

Wartość samolotu „IL-12” — 956.800 rubli.

Pan Bohlen oświadczył, że przekaze powyższą notę swemu rządowi.

Każdy członek partii odpowiedzialny za terminowy przebieg skupu w gromadzie, gminie i powiecie

(Dokończenie ze str. 1) rozwijać sieć ośrodków zdrowia i szkół.

Równocześnie trzeba, aby chłopci pracujący coraz lepiej zdawali sobie sprawę z ciężkich na nich obowiązków wobec państwa ludowego, które im przecież zawdzięczają tak wiele — wyzwolenie z wiekowego ucisku obszarowego, uwolnienie od wiecznej zimy głodu, nędzy, poniewierki. Z samą więc istotą sojuszu robotniczo-chłopskiego wynika dla naszej pracy masowo-politycznej na wsi odpowiedzialne zadanie uczynienia z każdego chłopca pracującego świadomego współgospodarza kraju, świadomego budowniczego nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Chodzi o to, aby każdy pracujący chłop poczuł się gospodarzem, odpowiedzialnym razem z górnikiem i hutnikiem za losy kraju, aby dostarczone przez niego państwu zboże było świadomym spełnieniem obowiązku. Jednocześnie trzeba przekonać chłopca o bezpośrednich korzyściach, płynących dla niego z obowiązkowych dostaw,

o tym, że dzięki rezerwom państwowym niezależna się on od spekulantów. Do których „pomocy” nierzadko przecieć uciekał się na przednówku, że ze zboża, które dziś dostarczą państwu, jutro będą jeść chleb jego synowie, uczący się czy pracujący w mieście, że wreszcie on sam nierzadko zamiast piec chleb w domu, kupuje go w spółdzielni.

Nasze organizacje partyjne muszą same pamiętać i przelnieć do świadomości pracującego chłopstwa, że sprawa skupu, to sprawa na wskroś polityczna, sprawa pozostająca w najściślejszym związku z budową Polski socjalistycznej, z utrwaleniem pokoju na świecie. Tej prawdy nie wolno pominąć przy żadnej okazji. Tymczasem w wielu gromadach odbywają się ostatnio zebrania i masówki, poświęcone podpisaniu rozejmu w Korei, na których chłopci mówią o swej radości z powodu przerwania działań wojennych w Korei, wspominają własne, jakże gorzkie, przeżycia wojenne, wyrażają gorące pragnienie utrzymania pokoju na świe-

cie. — Zdarza się, że na tych zebraniach nie pada ani jedno słowo o skupie, o tym realnym i najbliższym sposobie czynnego włączenia się pracującego chłopstwa w dzieło umacniania sił Ojczyzny, w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju.

Brak pełnej świadomości, że akcja skupu jest nie tylko ważną akcją gospodarczą, ale i polityczną, sprawia, że niektóre organizacje partyjne „gubią” gdzieś w toku akcji walkę klasową, toczącą się na wsi. Zapominają o tym, że tam wszędzie, gdzie nie dotrą nasze słowa prawdy, posłaje swe zatrute ziarno wrogów. Zapominają o tym, że zaniedbując pracę masowo-polityczną, pozostawiają łatwodostępną pole dla propagandy kulackiej.

A przecież na każdym niemal kroku spotykamy się z podstępna kulacką robotą, z kulacko-spekulantckimi machinacjami. I tak np. w gminie R o p c y e powiecie debieckim, kulacy rozsiewali poślośki, jakoby w późniejszym terminie stosowane miały być ziemniaki

za niedostarczone zboże. W wyniku tej wrogiej działalności dostawa zboża w gminie Ropczycze są bardzo opóźnione. Wykręć machinacje kulackie, zdemaskować, udaremnić je — oto poważne zadania każdej gromadzkiej organizacji. W walce o polityczną izolację kulaka partia musi wykazać na konkretnych przykładach, zacier pniętych np. z życia danej gromady, jak kulak, uchylając się od dostaw i namawiając do tego innych, usiłując osłabić sojusz robotniczo-chłopski, osłabił państwo ludowe, jak w ten sposób występuje się tym, którzy czytają na naszą wolność i niepodległość.

Tylko przy pomocy szeroko przeprowadzonej, przepojonej głęboką treścią polityczną pracy aglacyjnej możemy osłabić, że żaden chłop pracujący nie będzie ulegał kulackim podszeptom, więc: że kulak pod presją opinii publicznej gromady, pod naciskiem moralnym świadomej swych obowiązków wsi, nie będzie mógł sam uchylać się od obowiązkowych dostaw.



Nam się nie śpieszy

Zagorzany, dnia 30 ub. m. w godzinach wieczornych. — Dlaczego ten pociąg do Gorlic nie odjeżdża? — pytała podróżni konduktora po 5 minutach opóźnienia planowego rozkładu jazdy.

— A bo nam się nie śpieszy — odpowiada „zyczliwie” zagadnięty.

Nie wchodzimy w to czy obsłudze wymienionego pociągu śpieszy się lub nie... do uzyskania nagany za lekceważenie swych obowiązków, ale podróżni mają prawo w czasie przewidzianym punktualnie wracać do swych domów.

Chyba zgodzicie się z nami?

(ze).

O przewyciężenie braków w pracy partyjnej

Fragmety referatu I sekretarza KW PZPR tow. Łaszewicza na Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w dniu 8 sierpnia 1953 r.

Za pośrednictwem organizacji masowych, za pośrednictwem rad narodowych partia nasza dociera do najszerszych mas narodu, wychowuje je i uświadamia, organizuje i kieruje nimi w wielkiej pracy nad zbudowaniem socjalizmu w Polsce.

Każda organizacja masowa, każde ognio aparat państwowego ma swoje miejsce i swoje zadanie w wielkim dziele mobilizacji narodu do zbudowania nowego, sprawiedliwego ustroju w Polsce — socjalizmu.

Rola partii, jako kierownika politycznego w stosunku do tych organizacji polega na tym, że partia przede wszystkim uczy swych członków, by pracowali w tych organizacjach i w tych instytucjach zgodnie z ideologią partii, zgodnie z polityką partii w sposób, zapewniający osiągnięcie naszego wielkiego celu. Uczy ich przede wszystkim umiejętności przekonywania i wychowywania mas, mobilizowania ich i organizowania.

Niedawno, bo w miesiącu czerwcem, odbyły się Plenumy Powiatowych Komitetów Partii, poświęcone pracy rad narodowych.

Cóż ujawniły te Plenumy?

Pokazały one przede wszystkim jak przestąpiła jest wąskim praktycyzmem nasza praca z radami i z aktywnym partyjnym, skupionym w radach.

W radach musimy widzieć aparat państwowy nowego typu, jak i jednocześnie transmisję partii do mas. Przy tym nie wolno zapominać, że rady są masową organizacją wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Wynika z tego, że instancje partyjne winny wzmocnić kierownictwo polityczne radami, aby usunąć z dotychczasowej pracy rad wszystko, co im przeszkadza w powiązaniu się z masami, co osłabia ich autorytet wśród najszerszych mas.

Niewątpliwie tym co odpycha, co tworzy niechęć w stosunku do władzy ludowej jest nieprzewyciężony, niewykarzowany do reszty biurokracizm, bezdusność, niewidzenie żywego człowieka z jego bólami i troskami z jego papierkami, które jeszcze wielu pracownikom naszego aparatu państwowego przesłaniają ich właściwą rolę i zadania.

Fakty wskazują, że przejawów biurokracizmu, kumoterstwa, bezdusności mamy w naszym aparacie ludowym jeszcze bardzo wiele.

W powiatowych i gminnych radach narodowych leżą tygodniami, a nawet miesiącami, nierozpatrzone podania i odwołania obywateli w sprawie niesłusznego wymiaru obowiązkowych dostaw. Dość powiedzieć, że w GRN i PRN Dębica w jednej tylko sprawie obowiązkowych dostaw mleka niedawno leżały podania na sumę około 2 mil. litrów. W powiecie Jaselskim Prez. PRN nie reaguje na znane jej fakty, że kula „wyznacza” sobie dogodny termin w dostawie mleka kosztem biednych, że idzie się na rękę kula przy dostawie zwierząt rzeźnych.

Znane są także fakty wywierania nacisku wrogich i obcych elementów na GRN, jak to miało miejsce w Rudzie Łańcuckiej.

Takie fakty świadczą o tym, że kontakt między radami a ludnością nie jest jeszcze należyty.

Przewodniczący rad są często oderwani od mas, a sesje rad narodowych nie spełniają swej zasadniczej roli.

Rady narodowe mając w swych komisjach i wśród radnych przodujących ludzi swego terenu, mogą poprzez nich przenosić treść swych obrad w masy.

Przenoszenie treści obrad sesji do szerokich rzesz ludności — jeśli sesje te są należycie przygotowane, głęboko uzasadniające zadania, jakie stawia sobie rada, oraz obowiązkami każdego obywatela — odegrać może poważną rolę w dziele aktywizacji politycznej mas pracujących.

Niestety, jak już powiedzieliśmy, postępowanie wielu rad nacechowane jest momentami biurokracizmem i formalizmem.

Wiele rad, a zwłaszcza na szczeblu gminnym, słabo wykorzystuje swe możliwości, spełniając do spraw łatwiejszych, do formalnego stawiania zagadnień, niedostatecznie przygotowuje sesje, nie czyni dostatecznych wysiłków, by oprócz się na aktywie radzieckim, nie dba o jego wychowanie o jego coraz lepsze uaktywnienie — spełnia do biurokracyzmu form rządzenia swoim terenem.

Zamiast kontaktu z masami ograniczają się te rady do kontaktu z sołtysiem. Jest słabe zainteresowanie w jaki sposób sołtys wyjaśnia w gromadzie stawiane przez radę zadania.

W świetle tego, co powiedzieliśmy wynika, że głównym zagadnieniem na Plenumy KP PZPR powinny być zwrócić uwagę, to zagadnienie stosunku rad do ludności, ich autorytetu, ich wpływu na szerokie rzesze ludności.

Czy tak się sprawa przedstawiała? Czy z tego punktu widzenia rozpatrywane były zagadnienia w ocenie egzekutywy KP, postawione na zebraniach plenarnych KP? Trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach ten zasadniczy punkt widzenia był zamieniany zgoła innym punktem widzenia.

Na Plenum w Lesku mówiło się dużo o pracy przędzistów na odcinku produkcyjnej, PGR-ów, obowiązkowych dostawach itd.

Jasne, że to są ważne zagadnienia w problematyce pracy rad narodowych i o tym trzeba mówić i trzeba zagadnienie to doceniać. Ale towarzysze pominieli w referatach najważniejsze zagadnienie, to jest pracę samych rad narodowych, jako organów jednolitej władzy ludowej w terenie, jako masowej organizacji ludu pracującego miast i wsi. Nie analizowało się sesji rad, ich poziomu, jakie zagadnienia stawiane były na sesjach, czy one były dostosowane do potrzeb terenu i jaki udział był mas w tych sesjach, jakie było zainteresowanie terenu sesjami. Sesje są przecież najważniejszym czynnikiem wlezi z szerokimi masami.

Nie zostało dostatecznie naświetlone zagadnienie kierownictwa Instancji partyjnych radami poprzez zespoły partyjne w klubach radnych. Jak komitety partyjne kierowały tymi zespołami, jakie braki były w tej pracy. Nie zastanawiano się także, jaki jest w codziennej pracy wzajemny stosunek między wydziałami aparatu partyjnego a wydziałami przędzistów.

Podobne braki uwidaczniały się na plenarnych posiedzeniach KP w Kolskim, w Brzozowie, w Przorsku, w Łańcuckiej i innych.

Jeśli same referaty partyjnych kierownictw w powiecie cechowało wąsko-praktycystyczne podejście, to i aktywność w dyskusji zawężał to zagadnienie.

W rezultacie, w praktyce codziennego kierownictwa politycznego naszych partyjnych Instancji bardzo jeszcze często, zamiast systematycznego, cierpliwego wychowywania, zamiast pomagania radą i wskazówkami politycznymi, stworzenia możliwości, by rady samodzielnie mogły wywalać się z powierzonych im zadań, jakie przed nimi stoją, zamiast uczenia rad metod pracy masowo-politycznej — występują zjawiska komenderowania, administrowania i zastępowania rad w funkcjach, które bezpośrednio do nich należą.

Poważne braki mamy też na odcinku kierownictwa politycznego związkami zawodowymi.

Również kierownictwo ZMP ma jeszcze wiele braków. Jest faktem, że ZMP-owska organizacja nie jest u nas dostatecznie umasowiona. Liczy ona w województwie 72.695 młodzieży, co stanowi w stosunku do ogólnej ilości w wieku ZMP-owskim, stosunkowo mały procent. Mało jest szczególnie w ZMP młodzieży robotniczej i wiejskiej, przeważa młodzież szkolna.

W WSK — Mielec około połowa młodzieży jest poza szeregi ZMP. Podobnie jest w Stalowej Woli. Wynika z tego jasno, że stoi przed nami zagadnienie: co zrobić, aby ZMP mógł stać się organizacją masową. Czy z tego punktu widzenia rozpatrują nasze Instancje partyjne sprawy ZMP?

Trzeba powiedzieć, że nie. W naszym podejściu do spraw młodzieżowych przeważa jednostronność. My widzimy młodzieży w produkcji, na wsi widzimy ją, gdy stoi przed nami zagadnienie zorganizowania spółdzielni, widzimy ją jako pomocniczą siłę w walce o wykonanie obowiązkowych dostaw. Słaba zaś wygląda nasza pomoc Instancjom młodzieżowym w sprawie zasadniczej — a mianowicie w dziedzinie wychowania młodego człowieka.

Nie znaczy to jednak, że na odcinku produkcyjnym pracujemy już z młodzieżą dobrze. Można przytoczyć wiele faktów, które wskazują, że często jeszcze, zdrowa inicjatywa młodzieży na odcinku produkcyjnym jest hamowana. Biurokracizm, konserwacyzm, nieumiejętność jego przełamania przez Instancje partyjne, przyczynia się do niedostatecznego zorganizowania brygad młodzieżowych i nierzadko jeszcze stosunek do młodego robotnika, zdobywającego kwalifikacje, jest podobny do stosunku między majstrem, czeladnikiem a terminatorem.

Nie ulega też wątpliwości, że ta jednostronność w ujmowaniu zagadnień młodzieżowych jest przyczyną, że nie zwraca się uwagi na wiele bardzo istotnych zagadnień.

Weźmy dla przykładu zagadnienie sportu. W Stalowej Woli zaledwie 5 procent członków ZMP jest zrzeszonych w fabrycznym kole sportowym „Stal”. Dotychczas w całym kierownictwie tego koła nie było ani jednego ZMP-owca. Nic też dziwnego, że wszystko w tym kole koncentrowało się wokół jednej tylko drużyny piłki nożnej i nikt poważnie nie myślał o umasowaniu sportu, o rozwoju wszystkich dyscy-

plin, o wychowaniu ideologicznym sportowca.

Nielepiej na tym odcinku jest w WSK — Mielec, Rzeszów i innych zakładach pracy. W WSK — Mielec, mimo posiadanych olbrzymich środków finansowych, młodzież nie ma siatki, piłki i innego sprzętu sportowego.

Trzeba powiedzieć, że od Zarządu Wojewódzkiego ZMP począwszy, aż do niższych instancji włącznie, sprawa umasowania sportu tak istotną i w poważnej mierze koncentrującą zainteresowanie naszej młodzieży, nikt nie zajmował się poważnie. Pomocy zaś naszych Instancji nie ma.

Dlatego też z całym uznaniem należy wspomnieć o inicjatywie KZ Stalowa Wola, który przystąpił do przełamania dotychczas istniejącego stanu rzeczy, wpływając na reorganizację władz sportowych klubu, czuwając nad organizacją wewnątrzzakładowej spartaklady.

Weźmy także i inne zagadnienie: Zarząd Wojewódzki ZMP zainicjował ciekawą i potrzebną formę pracy z młodzieżą: dyskusje nad książką. O tym, że spotkało

Wydać ostrą walkę formalizmowi w pracy partyjnej

Zjawisko zastępowania właściwego kierownictwa politycznego ze strony Instancji partyjnych jednostronnym, wąsko - praktycystycznym podejściem do zagadnień, które pokazaliśmy na przykładach pracy naszych Instancji partyjnych z radami narodowymi, oraz na przykładach pracy ZMP — wiąże się z przejawami mocno zakorzenionego w poszczególnych ogniwach naszego aparatu partyjnego funkcjonalizmu.

Przez funkcjonalizm w pracy wydziałów Instancji partyjnych rozumiemy zasklepienie się w sprawach czysto resortowych, niewiedzenie spoza tych spraw ogólnej perspektywy politycznej. Rzecz jasna, nikt nie neguje tego, że istnieją sprawy resortowe w pracy partyjnej i powinien być podział w pracy wewnątrz aparatu partyjnego, ale źle jest, gdy wydział i jego pracownicy, nie rozpatrują wszelkich swoich spraw, wszystkich swoich zagadnień z punktu ogólnej pracy partii.

Doświadczenie nasze wskazuje, że często nie zdajemy sobie sprawy jak poszczególne wydziały Instancji partyjnych, ich pracownicy pod naporem drobnych i większych spraw nie wytrzymują ciśnienia i upodabniają się do rzędu zburokracyzowanych urzędników i stopniowo tracą poczucie tego, co jest najważniejsze i najistotniejsze, że zatracają treść polityczną swej pracy.

Zdemaskowanie agenta imperializmu w kierowniczych organach KPZR Berlii — postawiło z całą ostrością problem kolektywności kierownictwa jako podstawę prawidłowego kierownictwa partyjnego, jako nieodzowny warunek przewyciężenia dygnitarstwa i naruszania rewolucyjnej praworządności.

Niektórzy towarzysze zbyt upraszczają sobie to zagadnienie w dostosowaniu do praktycznej działalności naszych Instancji, jeśli wyciągają wniosek, iż wystarczy, aby wszyscy jej członkowie mieli możliwość zapoznania się z materiałem, nie w ostatnich chwilach przed obradami, ale wcześniej,

się to z uznaniem świadczy fakt, że w tym celu wykupionych zostało przez młodzież około 4.500 egzemplarzy „Pamiętki z Celulozy”. Jednocześnie jednak pomocy w przeprowadzeniu dyskusji, ze strony KW PZPR i organizacji partyjnych, nie było prawie żadnej. A przecież Wydział Propagandy KW mógł spowodować, by propagandowy aktywność partyjny, które równicy świetlic, nauczyciele włączyli się w większym stopniu do tej akcji i pogłębiali dyskusję młodzieży nad książką.

A jak wygląda życie świetlicowe, praca wychowawcza w domach młodego robotnika? W WSK — Mielec świetlica stoł pustkami, nikt nie myślał o jej ożywieniu; w pokojach hotelu robotniczego ZB, gdzie mieszka przebieżnie młodzież, trudno jest znaleźć dobrą książkę, a nie wiadomo skąd przedwojennych, sensacyjnych wydawnictw można znaleźć nlemało. Tymi problemami nasze Instancje partyjne nie zajmują się, pomocy młodzieży nie otrzymuje.

Jak dalece nie dbamy o te zagadnienia, niech świadczy

Rzecz jasna, że wcześniejsze dostarczenie materiałów członkom Instancji jest ważnym zagadnieniem, ma poważny wpływ na to, by udział danego członka w obradach nie był formalny, ale by członek Instancji partyjnej miał swoje sprecyzowane stanowisko, ważnym jest, by zetknął się w swej pracy partyjnej z problemem, który ma być omawiany, aby w przygotowaniu członka Instancji do obrad było uwzględnione to, że członek ten obsłużył naradę aktywu, zebrane Instancji partyjnej z tego odcinka pracy, który ma być omawiany.

Nie ulega wątpliwości, iż wtedy może on wnieść w obradę wiele swoich spostrzeżeń i uwag. Tymczasem niezadłże są wypadki, gdy cały ciężar pracy z podstawowymi organizacjami jest przesunięty na pracowników aktywu partyjnego, co skrzywia jego rolę.

W wielu wypadkach taki styl pracy Instancji prowadzi do tego, iż jej aparat zamienia się w biuro pisania ocen, informacji, sprawozdań, uchwał i wniosków, przykuwa ich do biurka, czyni z nich biurokratów. Pracownicy aparatu przez to tracą perspektywę pracy partyjnej, poczynają myśleć wąsko, funkcjonalnie. Zamiast wraz z aktywem uogólniać doświadczenia pracy partyjnej, przeprowadzać z nimi naradę, zamiast, by wnioski uchwały i ocen były uogólnieniem wypracowanym przez szeroką grupę aktywu — rodzą się one nie w toku pracy, a przy biurku towarzysza, któremu polecono materiały przygotować — są blade, ogólnikowe, mało pomocne dla codziennej pracy. Instuktor partyjny w takich warunkach z działacza partyjnego zamienia się na biurokrata, względnie gubi się w drobnych sprawach, które poleca się mu załatwić. Taki właśnie styl pracy ciąży jeszcze na wielu naszych Instancjach powiatowych.

Brak jest w pracy naszych instruktorów zasadniczej rzeczy, pomocy dla dołowych organizacji w rozpracowaniu problemów.

Nie ma też dostatecznej pomocy dla KP ze strony instruktorów KW w dziedzinie usprawnienia narad i odpraw aparatu partyjnego KP. Róż-

fakt z powiatu sanockiego, gdzie obecnie znajduje się jeden z obozów młodzieży w Stalinogrodzie. Młodzież ta zwróciła się do Komitetu Powiatowego, aby ktoś z towarzyszy przyszedł do nich z pogadanką na temat roli naszej partii. Rezultat był taki, że aktywni młodzieźwi musieli się wstydić za przysłanego do nich prelegenta, gdyż KP PZPR sprawę tę zlekceważył i przysłał im towarzysza, który nie był ani przygotowany, ani też jego poziom nie zapewniał, iż wykona to zadanie należyte.

W świetle tych faktów stol przed nami zadanie ulepszenia metod naszego kierownictwa organizacjami masowymi. Wymaga to od nas wzmocnienia opieki i pomocy aktywność Zw. Zaw., ZMP i innym organizacjom masowym. Wydziały Instancji partyjnych muszą o wiele staranniej zastanawiać się nad problematyką pracy poszczególnych organizacji masowych. Uaktywnić zespoły partyjne w tych organizacjach, wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakorzenionemu tam jeszcze biurokracyzmowi.

Doświadczenie jednocześnie pokazało, że te dziedzinne pracy wymagają wnikliwej analizy.

Właśnie te narady i odprawy odgrywają poważną rolę w podnoszeniu kwalifikacji naszego aparatu, w należytym ustawieniu kierownictwa organizacji partyjnych do codziennej pracy partyjnej - politycznej i partyjno-organizacyjnej. Tymczasem, w wielu wypadkach przebieg ich jest nieodpowiedni. Zamiast szukać wciąż nowych i lepszych metod w dziedzinie wychowania aparatu instruktorów w pracy z aktywem — niektóre Instancje nasze nie mogą wyjść z szablonu, polegającego na przekazaniu kolejnej porcji zadań niższym Instancjom, wynikających z dyrektyw Instancji nadrzędnych. Mało się wnika w takie zagadnienia jak uogólnienie doświadczenia codziennej pracy podstawowych organizacji partyjnych. Słaba jest nadal troska o należytą informację polityczną dla aktywu. Towarzysze przeprowadzający te odprawy prawię, że każde zadanie rozpoczynają od słowa: „t r z e b a”, albo od słowa: „s t o i z a d a n i e”, ale jak należy wykonać to zadanie, jakie zastosować metody, mało na ten temat mówią. Mało starają się z dyskusji wydobyc doświadczenia i uczyć tych aktywistów, którzy kolejne zadania będą realizować. Słaba jest też na tych naradach niezbędna atmosfera szczerzej i rzeczowej samokrytyki.

Musimy zdać sobie sprawę, że w takiej sytuacji trudno jest uchronić pracowników aparatu partyjnego przed niebezpieczeństwem politycznego wyjąłwienia, oderwania pracy organizacyjnej od polityki i ogólnych zadań wysuniętych przez KC PZPR.

Praca z aktywem naszej partii odgrywa szczególną rolę. Aktywność partyjny jest wyrazicielem opinii partii, siłą przekazującą w życie szczególa rona zebrania aktywu, niezbędna troska o głębokie zapoznanie go z problemami pracy partyjnej i troška, by uchał partii nie przekazywać formalnie, ale aktywnie — dla rzeczywiste-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

O przewyciężenie braków w pracy partyjnej

Fragmety referatu I sekretarza KW PZPR tow. Łaszewicza na Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w dniu 8 sierpnia 1953 r.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

go, głębokiego zapoznania i umiejętnego ich realizowania. W kierownictwie politycznym najważniejszym jest umiejętność właściwej oceny sytuacji i opracowania linii politycznej działania na podstawie tej oceny. Instancje partyjne, jeśli chcą kierować politycznie, muszą mieć faktyczne rozeznanie

Walcząc o spółdzielczość produkcyjną trzeba widzieć indywidualnego chłopca

Nasze instancje partyjne, dążąc do uzyskania wyników w dziedzinie rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, nie raz odrywają się od podstawowych mas chłopskich, odwracają się od ich potrzeb i zamykają oczy na rozmaite przejawy walki klasowej.

Budowa spółdzielczości produkcyjnej na wsi nie realizuje się w sposób żywiołowy. Dokonuje się ona w wyniku świadomej działalności partii i państwa socjalistycznego, w procesie ostrej walki klasowej. Partia, stojąc w obronie interesów małych i średniorolnych chłopów — drogą wychowania mas w duchu kolektywizmu, wytyczonej przez leninowsko-stalinowski plan spółdzielczości, — systematycznie dąży do przedstawiania milionowych mas chłopstwa pracującego na tory gospodarki socjalistycznej.

Wynika z tego, że nie może być wsi żadnego zagadnienia, które może uchodzić uwadze naszych organizacji partyjnych. Każde z nich musi być rozpatrywane z punktu widzenia możliwości utworzenia takiego układu sił, który najlepiej sprzyjałby przeprowadzeniu socjalistycznej przebudowy wsi, t. zn. izolacji elementów kułackich i ich zauszników, umocnieniu więzi partii i władzy ludowej z małą i średniorolnymi chłopami.

Tymczasem jesteśmy świadkami, jak wiele naszych organizacji zamiast prowadzić swą codzienną organizatorską i wychowawczą robotę wśród mas chłopskich, ogranicza się do pracy z najbardziej świadomą częścią wsi, która jest już przekonaną o słuszności drogi socjalistycznej przebudowy.

Wprawdzie w wyniku osiągnięć istniejących spółdzielni produkcyjnych, w wyniku wycieczek, jakie urządziliśmy do tych spółdzielni, w wyniku wzrostu kultury naszej wsi, ilość chłopów, u których rośnie świadomość o konieczności przejścia na socjalistyczne tory, widać rośnie. Lecz ograniczanie się naszego aktywu do tego, by na wsi pracować i utrzymywać kontakt z tymi chłopami, których świadomość dojrzała do założenia spółdzielni jest w rzeczywistości nieprzewyciężeniem tendencji liczenia na żywiołowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Musimy prowadzić pracę uświadamiającą i organizatorską wśród takich chłopów, jakich mamy w naszych gromadach, zdobywając ich zaufanie i przekonując ich o słuszności drogi, którą im wskazujemy. Na podstawie codziennej naszej pracy chłop winien przekonać się, że jego bóle i troski nie są nam obce, a przeciwnie — uważamy je za istotne.

Tymczasem cała uwaga na szczytach powiatowych instancji partyjnych skupiona jest na jednym tylko zagadnieniu: jak założyć największą ilość nowych spółdzielni — jednocześnie, wcale nie lub bardzo mało przejawiają towarzysze zainteresowania wszystkimi zagadnieniami, którymi żyje dzisiejsza nasza wś.

Prawidłowo rozwijać ruch spółdzielczości produkcyjnej można jedynie nie odrywając się od codziennych potrzeb naszej wsi. Świadomość chłopca o konieczności kolektywnych form gospodarowania, o ich wyższości, dojrzewa

terenu, wiedzcie jak u nich w terenie kształtuje się układ sił, jak u nich w terenie działa wróg, jaki jest wpływ jego ideologii na masę, jak kształtują się nastroje. Bez tego nie możemy prowadzić właściwej pracy politycznej.

tym szybciej, im bardziej przekonywuje się on — na własnym doświadczeniu, głębiej analizowało i próbowało je ocenić, to niechybnie doszłoby do wniosku o wypaczeniach w naszej pracy terenowej o wiele wcześniej. O wiele wcześniej przed Instancjami terenowymi byłyby postawione zagadnienia: jak zdobyć średniaka dla spółdzielczości produkcyjnej to szybciej doszłoby do wniosku, że główna przyczyna leży w niezaangażowaniu realnej wsi w wytyczonych VII Plenum KC naszej Partii, która w całej rozciągłości stawiała zagadnienie pracy z całą wsią tak na odcinku walki o podniesienie wydajności gospodarstw indywidualnych jak i sprawę walki o umocnienie i rozwój ruchu spółdzielczego, wskazując jednocześnie na nierozważalną jedność tych dwóch zagadnień.

Niedawno, bo 6 lipca br. egzekutywa KP Brzozów oceniła zagadnienie umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych na swoim terenie. Spółdzielnie brzozowskie są jeszcze słabe i małe. Wstąpiła do nich zaledwie nieznaczna ilość mieszkańców gromad. Stąd też jasnym jest, że sprawa wzajemnego stosunku pomiędzy chłopami gospodarującymi indywidualnie, których jest przeważająca ilość w gromadzie a nowopowstałymi spółdzielniami jest zagadnieniem, którego nie można ominąć.

Jest ważnym wiedzieć, co to jest za stosunek. Czy spółdzielnie izolują od reszty gromady, czy też na odwrót — utrzymują stały, żywy kontakt z małą i średniorolnymi chłopami gospodarującymi indywidualnie.

W ocenie przedstawionej na egzekutywie KP nie było żadnej próby wyjaśnienia jak pierwsze kroki tych spółdzielni są komentowane wśród indywidualnych gospodarzy, jakie są metody i formy nacisku ze strony wrogich elementów na te spółdzielnie.

Jak w tej ocenie jest rozpatrywana sprawa budowy nowych spółdzielni? Sprawa ta jest rozważana bardzo prostotą. Otóż wymienia się, iż

nie ulega wątpliwości, że podstawową przyczyną tych szkodliwych zjawisk, że część naszego aktywu ucieka od wszechstronnej oceny sytuacji, że aktualne zadania partii rozpatruje bez powiązania z zagadnieniami programowymi, że w pracy swojej wpada w jednostronność — jest nieznajomość, lub nieumiejętność posługiwania się w pracy codziennej, w praktycznym działaniu wielkim i niezawodnym orężem ideowym partii — teorią marksistowsko-leninowską — nieumiejętność wiązania teorii z praktyką.

Trzeba powiedzieć jasno, że wśród wielu aktywistów naszych, nieprzewyciężony jest jeszcze lekceważący stosunek do teorii, do znaczenia pracy propagandowej we wnętrzu partii.

Wielu ofiarnych, oddanych aktywistów związanych z partią bez reszty; poświęcających się całkowicie pra-

cią też nasze organizacje partyjne dostatecznych wysiłków, by uaktywnić komitety członkowskie tych GS i nastawić je do właściwej pracy — choć wiele mamy faktów, że kułak przechwytuje poważną ilość towarów budowlanych i wyrobów żelaznych, które magazynuje — gdy jednocześnie nie może być nabyć małą i średniorolny chłop.

Gdyby kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego zjawiska, które wymieniłem, głębiej analizowało i próbowało je ocenić, to niechybnie doszłoby do wniosku o wypaczeniach w naszej pracy terenowej o wiele wcześniej. O wiele wcześniej przed Instancjami terenowymi byłyby postawione zagadnienia: jak zdobyć średniaka dla spółdzielczości produkcyjnej to szybciej doszłoby do wniosku, że główna przyczyna leży w niezaangażowaniu realnej wsi w wytyczonych VII Plenum KC naszej Partii, która w całej rozciągłości stawiała zagadnienie pracy z całą wsią tak na odcinku walki o podniesienie wydajności gospodarstw indywidualnych jak i sprawę walki o umocnienie i rozwój ruchu spółdzielczego, wskazując jednocześnie na nierozważalną jedność tych dwóch zagadnień.

Niedawno, bo 6 lipca br. egzekutywa KP Brzozów oceniła zagadnienie umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych na swoim terenie.

Spółdzielnie brzozowskie są jeszcze słabe i małe. Wstąpiła do nich zaledwie nieznaczna ilość mieszkańców gromad. Stąd też jasnym jest, że sprawa wzajemnego stosunku pomiędzy chłopami gospodarującymi indywidualnie, których jest przeważająca ilość w gromadzie a nowopowstałymi spółdzielniami jest zagadnieniem, którego nie można ominąć.

Jest ważnym wiedzieć, co to jest za stosunek. Czy spółdzielnie izolują od reszty gromady, czy też na odwrót — utrzymują stały, żywy kontakt z małą i średniorolnymi chłopami gospodarującymi indywidualnie.

W ocenie przedstawionej na egzekutywie KP nie było żadnej próby wyjaśnienia jak pierwsze kroki tych spółdzielni są komentowane wśród indywidualnych gospodarzy, jakie są metody i formy nacisku ze strony wrogich elementów na te spółdzielnie.

Jak w tej ocenie jest rozpatrywana sprawa budowy nowych spółdzielni? Sprawa ta jest rozważana bardzo prostotą. Otóż wymienia się, iż

Uczyć się umiejętności wiązania teorii z praktyką

Nie ulega wątpliwości, że podstawową przyczyną tych szkodliwych zjawisk, że część naszego aktywu ucieka od wszechstronnej oceny sytuacji, że aktualne zadania partii rozpatruje bez powiązania z zagadnieniami programowymi, że w pracy swojej wpada w jednostronność — jest nieznajomość, lub nieumiejętność posługiwania się w pracy codziennej, w praktycznym działaniu wielkim i niezawodnym orężem ideowym partii — teorią marksistowsko-leninowską — nieumiejętność wiązania teorii z praktyką.

Trzeba powiedzieć jasno, że wśród wielu aktywistów naszych, nieprzewyciężony jest jeszcze lekceważący stosunek do teorii, do znaczenia pracy propagandowej we wnętrzu partii.

Wielu ofiarnych, oddanych aktywistów związanych z partią bez reszty; poświęcających się całkowicie pra-

w powlecie jest 7 istniejących komitetów założycielskich i 14 grup chętnych.

Nie przeprowadzając żadnej analizy, stwierdza się jednym wnioskiem, że za mało dotychczas był włączony aktywny powiatowy, gminny i gromadzki do budowy spółdzielczości produkcyjnej i tak właściwie potraktowana została cała ocena takiego zagadnienia, jak rozwój nowych spółdzielni.

Również nie ma w tej ocenie żadnej analizy działalności naszych organizacji partyjnych w gromadach. Ograniczono się do wyciężenia kilku członków partii wstąpiło do spółdzielni lub do komitetu założycielskiego, ale jak jest powód, że poważna ilość członków partii nie wstępuje, nie dopowiedziano, ani też nie wyłączonego z tego żadnych wniosków.

Rola organizacji partyjnych w walce o umocnienie i rozbudowę nowych spółdzielni została w ocenie tej zupełnie pominięta.

Trzeba także dodać, że dyskusja właściwie nie pogłębiła tej oceny. Towarzysze, członkowie egzekutywy, ograniczali się do składania wniosków w sprawach drobnych, że należy jak najszybciej uzupełnić vacaty Wydziału Rolnego PRN, zwrócić baczniejszą uwagę na pracę nowego POM-u w Dynowie, skoordynować pracę towarzyszy odpowiedzialnych za pracę spółdzielni produkcyjnych przed egzekutywą z działalnością pracowników Wydziałów Rolnych PRN.

Mówiono także, że należy bardziej przyciągnąć rady narodowe, GS, ZSCH i LK do budowy spółdzielni, ale jednocześnie, jak winna wyglądać praca tych organizacji, jak do tego przystąpić — nikt nie wskazał.

Wreszcie przy podsumowaniu dyskusji postawiono wniosek, by Wydział Rolny przyszedł plan uwzględniający wzmocnienie pracy politycznej w spółdzielniach produkcyjnych.

Czy taka ocena i dyskusja może pomóc pracownikom aparatu partyjnego w opracowaniu planu zaleconego przez egzekutywę?

Czy pomoże ona pracownikom aparatu partyjnego pracować lepiej z aktywnym partyjnym, z kadrami?

Takie przygotowanie i postawienie oceny i dyskusja na egzekutywie jest formalizmem, który nie ma nic wspólnego z kierownictwem politycznym.

Oto dlaczego twierdzimy, że wąski praktycyzm i wyrastający z niego funkcjonalizm w codziennej pracy aparatu partyjnego, biorący swój początek w braku kierownictwa politycznego ze strony Instancji partyjnych — prowadzi do osłabienia więzi z masami, prowadzi do lewackich wypaczeń.

Ważnym jest, aby w walce o umocnienie i rozbudowę nowych spółdzielni, nie zapomnieliśmy o roli organizacji partyjnych w walce o umocnienie i rozbudowę nowych spółdzielni, nie zapomnieliśmy o roli organizacji partyjnych w walce o umocnienie i rozbudowę nowych spółdzielni.

Nieraz już wskazywaliśmy na groźne zjawisko wyjąłowania się ideologicznego i politycznego części naszego aktywu. W systemie szkolenia partyjnego, często najstarszymi grupami są grupy pracowników aparatu partyjnego, oraz członków instancji powiatowych.

Nasza praca propagandowa musi właściwie ukazywać rolę mas ludowych, rolę naszej partii, jedność partii i narodu, kierowniczą rolę partii w społeczeństwie socjalistycznym, jej bezgraniczne oddanie interesom narodu i nieustanną troskę o jego dobrobyt i szczęście.

Tylko taka treść propagandy odpo-

wiada z zadaniu marksistowsko-leninowskiego wychowania naszych kadr i ludzi Polski Ludowej w duchu oddania naszej partii i naszej władzy ludowej, w duchu niezachwianej pewnością, że sprawa partii, sprawa komunizmu jest niezwykłą zoną.

Tylko taka propaganda odpowiada zadaniu dalszego u-

mocnienia więzi partii z narodem. W każdej codziennej sprawie, przy rozwiązywaniu każdego praktycznego zadania musimy pamiętać o więzi z narodem i o tych wielkich celach, ku którym kroczy nasz naród na swej historycznej drodze.

Musimy pamiętać, że tylko w walce o wielkie cele rodzi się wielka energia mas, zdolna przewyciężyć wszelkie przeszkody i trudności. Taką działalność propagandową i agitacyjną musimy prowadzić stale, wciąż wśród mas.

Zaostrzyć czujność — wzmocnić pracę w masach

Doświadczenie ostatnich tygodni pokazuje nam, jak wzrost agresywności i awanturności imperializmu na arenie międzynarodowej staje się dla wewnętrznego wroga klasowego sygnałem, by podnieść głowę. Stąd też konieczność wzmocnienia ofensywności naszej propagandy i agitacji, pogłębienie jej treści, konieczność codziennej pracy wyjaśniającej w masach istoty i sensu naszej polityki.

W naszej pracy propagandowej jak wskazaliśmy dość słabo uczynniliśmy nasz aktywny, nasze kadry wiążąc konkretnie zadania codzienne z celem zasadniczym naszej walki i pracy, a wiążąc się to także z niedostatecznym wyjaśnianiem masom wzajemnego związku pomiędzy sytuacją międzynarodową a sytuacją wewnątrz kraju a rozwojem sytuacji międzynarodowej.

Dlaczego musimy kłaść poważny nacisk na wyjaśnienie sytuacji międzynarodowej na wykazywanie wzajemnego związku pomiędzy sytuacją międzynarodową a sytuacją wewnątrz kraju.

Bez stałego i systematycznego wyjaśniania masom zagadnień sytuacji międzynarodowej i jej związku z zagadnieniami naszego wewnętrznego rozwoju nie może być mowy o wychowaniu naszego aktywu i mas pracujących w duchu internacjonalizmu i prawdziwego patriotyzmu.

Sprawy sytuacji międzynarodowej poruszają myśl i uczucia a wraz z nimi i zainteresowania polityczne mas pracujących w Polsce, stanowią poważny ładunek budzący w masach energię i wolę walki o zabezpieczenie pokoju i niepodległości, wole wzmoczonych wysiłków umocnienia siły obronnej i gospodarczej naszego państwa — wzmoczenie naszego wkładu w wielkie dzieło ogólnoludzkich postępowych dążeń wyzwoleńczych.

Jednocześnie pomagają one nam wyjaśnić i stale umacniać czujność mas wobec imperialistycznej dywersji i sabotażu, które wzmaga się wraz z utratą wiary przez imperialistów w trwałość systemu kapitalistycznego, rozbieranego wewnętrznymi, wciąż zaostrzającymi się sprzecznościami, gwałtownie wzmagającymi ich wściekłość i awanturnictwo.

Tymczasem nasz aktywny w wielkie dzieło ogólnoludzkich postępowych dążeń wyzwoleńczych. Jednocześnie pomagają one nam wyjaśnić i stale umacniać czujność mas wobec imperialistycznej dywersji i sabotażu, które wzmaga się wraz z utratą wiary przez imperialistów w trwałość systemu kapitalistycznego, rozbieranego wewnętrznymi, wciąż zaostrzającymi się sprzecznościami, gwałtownie wzmagającymi ich wściekłość i awanturnictwo.

Tymczasem nasz aktywny w wielkie dzieło ogólnoludzkich postępowych dążeń wyzwoleńczych. Jednocześnie pomagają one nam wyjaśnić i stale umacniać czujność mas wobec imperialistycznej dywersji i sabotażu, które wzmaga się wraz z utratą wiary przez imperialistów w trwałość systemu kapitalistycznego, rozbieranego wewnętrznymi, wciąż zaostrzającymi się sprzecznościami, gwałtownie wzmagającymi ich wściekłość i awanturnictwo.

Trzeba powiedzieć, że na wet ostatnio prowokacje w Berlinie nie były należyte doceniane i z kolei wyjaśnienia masom. Dlatego też stoi przed nami zadanie stałego, bardziej zasadniczego wyjaśniania masom aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Jakie praktyczne wskazówki wynikają dla naszej pracy w walce o podniesienie świadomości ideologicznej i politycznej naszej partii?

Musimy nieustannie podnieść poziom polityczno-ideologiczny aktywu i całej partii w jej codziennej pracy,

podnieść poziom naszej agitacji i propagandy masowej przez nieublaganą walkę z ciasnym praktycyzmem.

Musimy podnieść na wyższy poziom nasze masowe szkolenie partyjne z bezpośrednią agitacją członków partii w codziennym ich kontaktowaniu się z masami bez partyjnymi, ubojowić nasz organ partyjny, nasze radio.

Winnimy zaostrzyć czujność szeregów partyjnych na agitację i propagandę wrogów wewnętrznego, na reakcyjną działalność kleru — przez pogłębienie naszej wiązki z masami, przez wnikliwą ocenę nastrojów mas pracujących w mieście i na wsi, jak również demaskowanie ośrodków wrogłego oddziaływania na masę.

Stoi przed nami zadanie wzmocnienia pracy ideologicznej we wszystkich ogniwach partyjnych, organizacji masowych i aparatu państwowego. Trzeba wydać zdecydowaną walkę wszelkiemu niedocenianiu i lekceważeniu pracy ideologicznej, propagandowej i masowo-politycznej.

Wykonanie tych zadań nie mogąc będzie od nas poddania głębokiej analizie całego systemu naszych narad, o praw, jakie przeprowadzamy z sekretarzami KZ i podstawowych organizacji partyjnych, naszych narad z aktywnym.

Nasze narady i odpary musimy bardziej niż dotąd przeprowadzać pod kątem przygotowania aktywu do kierownictwa politycznego masami pracującymi, celem lepszego zabezpieczenia w treści politycznej zebrań partyjnych, seminariów dla agitatorów, narad agitatorów, lepszego pracy naszych aktywistów w komitetach Frontu Narodowego.

Wymagać to będzie lepszego kierownictwa politycznego systemem szkolenia ideologicznego członków naszej partii.

Musi także ulec stanowczej poprawie sprawa szkolenia ideologicznego kierowniczego aktywu naszej partii.

TOWARZYSZE! — 30 go lipca minęło 50 lat istnienia KPZR — partii, której historyczne doświadczenia są niewyczerpanym źródłem natchnienia dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w ich walce o pokój — demokrację i socjalizm.

Na przykładzie KPZR — nasza partia uczy się, jak w codziennej swej działalności zacieśniać więzi z masami, walczyć o zwartość i jedność działania w swych szeregach, jak zdobywać autorytet zaufania własnego narodu, jak demaskować wrogów.

Osiągnięcia KPZR są jednocześnie dla nas bodźcem, pomnażającym naszą energię i wolę w walce z wrogami klasowymi, z własnymi brakami i niedociągnięciami w naszej pracy.

Po tej drodze walki o coraz wyższy poziom naszej pracy prowadzi nas Komitet Centralny naszej partii.

Jesteśmy pewni, że w owarciu o jego wskazania i pomoc, dojdziemy do nowych osiągnięć w naszej pracy.

Sprawy RZESZOWSKIE

Kilkanaście dni temu Powstanie Spółdzielni Spożywców uruchomiła na ulicy 3 Maja stoisko z owocami i warzywami, która to inicjatywa przyjęta została przez konsumentów bardzo przychylnie i z pełnym uznaniem. Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem kupujących nieraz do godzin późno-wieczornych. Największe nasilenie konsumentów obserwowane było między godziną 16-tą a 19-tą. Wynika z tego, że forma sprzedaży warzyw i owoców z wózków, względnie ze stoiska na ulicach miast odpowiada naszym konsumentom i dlatego ta forma sprzedaży winna być jak najbardziej rozszerzona tym bardziej, że wkraczamy w okres największej podaży owoców i warzyw. Należałoby wziąć pod uwagę takie miejsca jak: wiot ul. Mickiewicza, Plac Stalina, Plac Gwardii Ludowej, zbieg ul. I Maja i Grunwaldzkiej obok gmachu Prezydium WRN, ul. Dąbrowskiego w środku Osiedla itd.

„Ch“

O właściwy nabór kandydatów na szkolenie zawodowe

W wielu zakładach pracy spotkać można jeszcze ludzi nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych, którzy napotykają na duże trudności w pracy.
Nasze państwo ludowe przychodzi tym ludziom z pomocą. Już w roku 1947 zorganizowane zostały wydziały zaocznego szkolenia zawodowego przy technikum mechanicznym. Odegrały one ogromną rolę w życiu wielu ludzi którzy nie mogli zdobyć odpowiednich kwalifikacji w kapitalistycznej Polsce czy też w Polsce okupowanej przez hitlerowców.
Oto co pisze o tym absolwent wydziału zaocznego Technikum Mechanicznego w Rzeszowie ob. Roman Kulig.
„Uczył się, aby stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa było moim marzeniem od wczesnej młodości. W 1937 roku musiałem przenieść naukę, ponieważ nie miałem na nią środków, a rząd przedwrześniowy nie udzielał pomocy uczącej się ubogiej młodzieży.
Po wyzwoleniu otrzymałem pracę w dziale technicznym, ale na każdym kroku odczuwałem brak podstawowych wiadomości, potrzebnych do rozwiązania szeregu problemów technicznych. Musiałem więc korzystać z pomocy kolegów.”
W 1947 roku ob. Kulig wstał na nowotwartym wydziale zaocznego Technikum Mechanicznego mając 29 lat. Mimo wielu trudności ukończył szkolenie i uzyskał dyplom technika, a wraz z nim awans społeczny.
„Dopiero obecnie — pisze ob. Kulig — została zrealizowana moja dążność do zdobycia zawodu i wykorzystania swoich umiejętności dla budowy Polski Ludowej.”
Jasnym jest, że ob. Kulig, to nie jedyny przykład czło-

wieka który swe dążenia mógł zrealizować dopiero w Polsce Ludowej. Przykładów tych ma my miliony istnieją jednak u nas jeszcze ludzie pokrzywdzeni przez ustrój kapitalistyczny którym nieraz brak odwagi, którzy nie zawsze widzą możliwości nadrobienia braków w swym wykształceniu, realizacji swych dążeń.
Rady zakładowe winny troszczyć się o to, aby ludzie tacy mogli się dokształcać. Winny one kierować ich na wydziały zaocznego szkolenia zawodowego, aby ludzi ci mogli w większym jeszcze stopniu przyczynić się do budowy naszej socjalistycznej Ojczyzny.

(a)

Czekamy...

W związku z naszą notatką pt. „Sprawy Rzeszowskie”, w której pisaliśmy o nieuprzejmym odniesieniu się ekspedientki sklepu MHD Nr 15 ob. Hnatio do klientki, Dyrekcja MHD w Rzeszowie zawiadomiła nas że sprawą tą zajęła się Państwowa Inspekcja Handlowa i że o wyniku załatwienia jej zostaniemy poinformowani w oddzielnym piśmie.
Niestety od otrzymania pierwszego pisma, upłynęło dość dużo czasu...
Przypominamy zatem Dyrekcji MHD jak również Państwowej Inspekcji Handlowej, że w dalszym ciągu domagamy się należytego załatwienia wymienionej sprawy.
Czy aż 6 tygodni PIH potrzebuje do przeprowadzenia dochodzenia?...

Gdzie ta łączność ?

W lutym br. szereg zakładów i instytucji m. Rzeszowa postanowiło w ramach łączności miasta ze wsią prowadzić prace wśród mieszkańców gromad pow. rzeszowskiego. I tak np. Narodowy Bank Polski w Rzeszowie miał utrzymywać łączność z Pogodzinowem Nowym, Wojewódzki Szpital z Rudną Wielką, Centrala Jajczarsko-Drobiarska ze Świlczą, Motozbyt z Rudną Małą, Bank Rolny z Przybylską. W praktyce jednak prócz pracowników Banku Rolnego, którzy byli jeden raz z występem w Przybylskowie, żadna z wymienionych placówek nie nawiązała kontaktu ze swą gromadą.
Sądzimy, że nasza notatka przypomni tym wszystkim instytucjom o ich zobowiązaniu i spowoduje nawiązanie łączności z gromadami. (k)

Ponad 400 kandydatów województwa rzeszowskiego zgłosiło się do szkół górniczych

Ponad 400 absolwentów szkół podstawowych zgłosiło się już w woj. rzeszowskim do szkół górniczych na nowy rok szkolny 1953/54. 300 z nich pragnie kształcić się w Zasadniczych Szkołach Górniczych, przygotowujących w ciągu 2 lat górników róż-

nych specjalności. M. in. w pow. krośnieńskim, w ostatnim tygodniu zgłosiło się do Z. S. G. 14 kandydatów. Pragną oni zostać mechanikami, elektrotechnikami, cieślami lub wrębierzami.
Zapisy do szkół górniczych trwają w dalszym ciągu.

Krytykę prasową należy właściwie pojmować

Do naszej redakcji napływa codziennie wiele listów od korespondentów, czytelników i różnych instytucji. Są to listy opisujące osłabienia naszego budownictwa, potępiające marnotrawstwo czy nierobstwo, oraz wyjaśnienia na nasze notatki krytyczne i interwencyjne.

My zajmujemy się tymi ostatnimi tj. wyjaśnieniami.
Wiele instytucji podchodzi bardzo poważnie do krytyki prasowej, o czym świadczą wyjaśnienia nadsyłane przez nie do redakcji. Ale są i takie instytucje, które ustosunkowują się do krytyki prasowej w sposób niewłaściwy. Wymijając odpowiedź na notatki krytyczne czy interwencyjne świadczą także o małym zainteresowaniu się pracą swego zakładu o lekceważeniu jego braków i niedociągnięć, które często są powodem obniżenia jakości produkcji, niewykonania planów lub tolerowania nadużyć.
Swego czasu Zawodowa Straż Pożarna w Jarosławiu przesłała Rejonowej Składnicy Przemysłu Chemicznego Oddział w Rzeszowie butelkę w celu napalenia jej tlenem. Butla ta gdzieś zaginęła. Dopiero po szeregu interwencyjach naszej gazety wpłynęła do redakcji odpowiedź ze Składnicy Rejonowej Przemysłu Chemicznego w Krakowie Oddział w Rzeszowie:

„W sprawie butli tlenowej dostarczonej do napalenia przez Zawodową Straż Pożarną w Jarosławiu donosimy uprzejmie, że po szeregu interwencyjach w Zakładach Przemysłu Azotowego w Tarnowie, jak również w Biurze Zbytu Gazów Technicznych i Materiałów Sprzętu Spawalniczego w Stalnodroźnie, otrzymaliśmy odpowiedź stwierdzającą, że butla powyższa nie została dopuszczona do prób w wyniku czego przeznaczona ją na złom.
Odpis tej odpowiedzi przesyłamy w załączeniu. Jednocześnie zaznaczamy, że Zawodowa Straż Pożarna w Jarosławiu była powiew domiona o naszych interwencyjach, jak również o tym, że butla nie nadawała się do napalenia i przekazana została do okresowej próby ciśnienia”. Następują podpisy: T. Chrobak i St. Janik oraz pieczęć Składnicy Rejonowej Przemysłu Chemicznego

Po przeczytaniu tego „wyjaśnienia” staliśmy przed pytaniem: czy butle przeznaczono na złom, czy oddano ją do próby ciśnienia? Co właściwie stało się z butlą, nie wynika w żaden sposób z nadesłanego wyjaśnienia.
A najciekawsze jest chyba to, że Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Tarnowie, do której interweniowała nasza redakcja w sprawie butli odpowiedziała, że butli tej nie otrzymała, ponieważ nie została ona tam przekazana.
Istnieją więc podstawy do przemyśleń przypuszczeń, że butla ta jako „jakomyś” materiał została gdzieś „przehandlowana”.
Sytuacja ta musi się wyjaśnić. Butla jeżeli jest w stanie użytku powinna bezwzględnie zostać zwrócona Straży Pożarnej w Jarosławiu.
Podobnie niewłaściwy stosunek do krytyki odzwierciedla wyjaśnienie jakie otrzymaliśmy z Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego w Rzeszowie w odpowiedzi na artykuł krytyczny pt. „Podsumowanie akcji sanitarnoporzędkowej”. W artykule czytamy:

„W sklepie MHD Nr. 12 przy ul. Mickiewicza (artykuły sportowe) pod ścianą naprzeciw lady mieści się „magazyn”. Znajduje się tam kilka walizek oraz cały szereg przyrządów gimnastycznych takich, które nie znajdują popytu wśród indywidualnych sportowców (np. kozioł) i mogły być w spokoju czekać na zamówienie jakiegoś klubu, szkoły itp. w miejscu przeznaczonym na magazyn”.

Z wyjaśnienia nadesłanego przez Dyrekcję MHD dowiadujemy się ciekawych rzeczy: M. in. że: „ustawione kozły, walizki oraz inny sprzęt sportowy jako towar przestrzenny nie może być ustawiony na półkach sklepowych...”

Dyrekcja MHD chyba nie sądziła, by klientek również autor artykułu żądał wystawienia koziołów na półki...
Przypuszczenie, że dyrekcja myślała inaczej potwierdza fakt, że w wyjaśnieniu napisano jeszcze:

„równocześnie nadmieniamy, że mimo wszystko zwróciliśmy uwagę załozce tego sklepu, by towary znajdujące się naprzeciw lady o ile będą w tym punkcie reklamowane, były odpowiednio estetycznie ustawione”.

Zwrócenie uwagi „mimo wszystko” załozce sklepu sportowego jest niepoważne. Dyrekcja MHD w sposób wykrotny pod pretekstem jakiegось wystawiania koziołów na półki chciała zarzucić autorowi artykułu, że „Jeśli chodzi o reklamowanie towarów mniej chodliwych nie miał właściwego rozeznania na odcinku handlu, twierdząc iż równie do brzo może być sprzedawany towar, którego klient nie widzi”.

Reklamować towar można przecież w inny sposób np. przez umieszczenie estetycznej wywieszki itp.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Rzeszowie powin na zająć inne stanowisko wobec krytyki prasowej, a nie wylebiać się w niepoważny sposób od zarzutów.
Wyjaśnienia nadsyłane na krytykę prasową świadczą o stosunku do krytyki ze strony nadsyłającego. Dlatego też należy traktować uwagi krytyczne nie jako złośliwe podrywanie autoru instytucjom, zakładom produkcyjnym — lecz jako pomoc w zwalczaniu błędów, niedociągnięć i braków przez wytknięcie ich przyczyn oraz podanie wniosków mających na celu unikanie ich w przyszłości. (z)

Ogłoszenia drobne

Nauka

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka klasę gowoci. Łódź 1, skrytka 163.
K. 230

Zguby

MISIUDA Romanowi skradziono kartę meldunkową seria T-VII. 01818 wydaną przez GRN Łomni ca pow. Jelenia Góra oraz inne dowody.
P. G. 839

ZUREK Leszek zgubił kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydane przez GRN Brzozówka i prawo jazdy.
G. 798

CZWARTEK

13 SIERPNI

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3.

Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO, ul. Wł. Hłbnera 2 — Pomysłowy sprzedawca — godz. 16, 18.15, 20.30.

PRZODOWNIK: ul. Pstrowskiego — Noc niespodzianek — godz. 17 i 19.

Uwaga: Przesprzedaż biletów do kina Apollo w Rzeszowie prowadzi „Orbis” — codziennie do godz. 18.

Uwaga

Prezydium MRN — Wydział Zdrowia zabrania mieszkańcom Rzeszowa, (aż do odwołania) używania wody wodociągowej nieprzegotowanej ze względu na niebezpieczeństwo zatrucia się.

Przed nowym rokiem szkolnym

Jak corocznie w obliczu zbliżającego się nowego roku szkolnego aktualnym zagadnieniem dla aparatu dystrybucji staje się zaopatrzenie młodzieży w odpowiednio podręczniki.
Aparat dystrybucji województwa rzeszowskiego dysponuje w roku bieżącym 1.200.000 egzemplarzami podręczników szkolnych. Zapewni to całkowicie zaopatrzenie wszystkich uczniów jeśli uwzględnimy akcję oszczędzania używanych

podręczników, która jest coraz szerzej stosowana w naszych szkołach.
Rozprowadzeniem podręczników zajmują się księgarnie „Domu Książki”, a w miastach, które tych księgarń nie posiadają oraz na wsiach sklepy GS.

Aby ułatwić młodzieży nabywanie podręczników, księgarnie będą wystawiać w dniach wzmoczonej sprzedaży stoiska z książkami szkolnymi i urządzać jarmarki szkolne.
Wszystkie podręczniki rozprowadza się na zasadzie wolnej nieograniczonej, indywidualnej alnej sprzedaży. Poszczególne klasy i szkoły mogą także dokonywać zakupów, zespolowo składając zamówienia zbiorcze w księgarniach.

W roku bieżącym system zaopatrzenia został usprawniony. Szybciej niż w ubiegłych latach rozpoczęto sprzedaż podręczników. GS-y zostały zaopatrzone w podręczniki w pierwszej kolejności i rozpoczęły sprzedaż od pierwszych dni lipca. „Domy Książki” rozpoczęły sprzedaż podręczników 1 sierpnia po uzupełnieniu zapasów w ciągu poprzedniego miesiąca.
Wprowadzenie wcześniejszej sprzedaży pozwala na uzupełnienie w porę zapasów w razie ich wyczerpania. Dlatego pożądanym jest, aby młodzież zaopatrywała się w podręczniki już od pierwszych dni sprzedaży.
F. Moraniec

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą notatką pt. „GRN w Czudcu pod rozprawę” Prezydium PRN w Rzeszowie zbadało sprawę na miejscu i stwierdziło, że kolegium orzekające niesłusznie ukarało grzywną ob. Urszulę Dudę.

Ob. Duda nie wywiązała się — co prawda — z obowiązkowych dostaw mleka w miesiącu kwietniu lecz zanim kolegium orzekające zatwierdziło grzywnę (24 czerwca br.), ob. Duda wywiązała się z zobowiązań w drugim kwartale z nadwyżką.
Zdarzają się także wypadki niezatławiania przez urzędników GRN w Czudcu różnych załaleń.
Prezydium PRN zobowiązało pracowników GRN do terminowego załatwiania wszystkich spraw.

(110)

ILIA EREMBURG DZIEWIĄTA Fałta

Nie — mówię o artykułach. „Rudy” naprawdę wykombinował wielkie świństwo. Nivelle powiedział mi przed wyjazdem: „Panu będzie łatwo — dziewięć dziesiątych mieszkańców jest przeciw”. Bzdura! Oczywiście według mnie, żyje się tu bardzo kiepsko. Gdyby na ich miejscu byli Amerykanie, ci rzeczywiście byłoby przeciw. Ale pan nie zna Czechów — to najbardziej uparci ludzie na świecie. Wbili sobie do głowy, że tak jest lepiej i o niczym nie chcą wiedzieć. Oczywiście gderają, ale to z przyzwyczajenia. Oni albo gderają, albo się śmieją. Przeczytałem tu jedną książkę o żołnierzu. Jezusze z czasów monarchii austro-węgierskiej! Ten żołnierz kpił sobie absolutnie ze wszystkiego. Bardzo zabawnie napisane, czytałem w nocy i tak się śmiałem, że aż sąsiedzi się skarżyli... Można powiedzieć, że to bohater narodowy... Kiedy tu przyjechałem, nie rozumieliśmy Czechów. Jak mi kto powiedział anegdotę o komunistach, zaraz myślałem: „To coś dla mnie”. Tymczasem okazywało się, że to kompletny lojalny obywatel. No, co pan o tym myśli? Da się tu coś zrobić?

- Sablon ze zdziwieniem popatrzył na Costera.
- Co zrobić?
- Puścić fajerwerk, albo jak mówi Nivelle „zorganizować opozycję”.
- Nie wiem. Jestem tu przeciw wszystkiego dwa dni. Mówiąc szczerze, mało mnie to interesuje. W Paryżu odwiedził mnie pewien czeski profesor, skarżył się na przewrót. A tutaj ludzie, jak gdyby nigdy nic — chodzą po ulicach, śmieją się...

— Ach, był u pana w Paryżu człowiek stąd? To jest właśnie sedno sprawy. Są tutaj oczywiście ludzie niezadowoleni — to jasne. Jeśli ktoś posiadał kawiarnię, którą uposażono, to trudno, żeby się cieszył. Ale te kanale uciekają, jak pański profesor... Pan powiada, że to pana nie interesuje? Rzecz jasna. Pan myśli, że mnie dawniej interesowali Czesi? Uczyłem się w szkołach ze tacy istnieją i to wszystko. Musiałem się jednak zainteresować... Niech mi pan lepiej powie, czy panu udało się zorganizować coś w Moskwie? No sprzątnąć kogoś albo coś podpalić?

— Myślałem, że pan ma mocniejszą głowę — powiedział z rozdrażnieniem Sablon — A może pan już dawno pije?...

Coster rozgniewał się:
— Jaki to ja mam słabą głowę? Mogę wyłopać jeszcze całą butelkę. Pan ma na myśli, że jestem pijany? Nic podobnego. Mówię z panem bez żadnej dyplomacji. Nie ma po co udawać niewiniątka, zadania, zdaje się mamy te same. Wtem nawet, ile pan dostał od Nivella, skarżył mi się, że go to zrujnuje. Możliwe, że panu tam było trudniej, zgadzam się z tym, bo przecież w Rosji ta cała heca trwa nie dwa lata, lecz trzydzieści dwa. Do kogo Nivelle pana skierował? Do naszych, czy do Francuzów?

— Do sekretarza ambasady francuskiej.
— A więc do swoich. No i jakże? Wielu ludzi pan tam wymacał?

Sablon wzdrysnął ramionami:
— Jestem dziennikarzem, a nie szpiegiem.
Bill wybuchnął śmiechem.

— Co za szkoła! Nawet że mną pan się obawia mówić? No dobrze, niech pan pije. A ja się pana nie boję. Polowałem tutaj na tygrysy. To się nazywa „krzyżowcy wolności”. w ogóle gnój, ale jednego tośmy sprzątnęli... Po powrocie napiszę książeczkę. Będzie można za nią dostać z pięćdziesiąt tysięcy...
Głośno teraz rozważał, z jakim wydawnictwem lepiej dojeść do porozumienia. (c. d. n.)

Komisja Gier i Dyscypliny przy Sekcji p. n. WKFF Rzeszów zweryfikowała spotkania Górnika Glinik z Gwardią Rzeszów (2:1) v. o. 3:0 na korzyść Gwardii oraz ze Stalą Mielec (0:3) v. o. 3:0 dla Stali. Po zweryfikowaniu tych spotkań Gwardia Rzeszów posiada w dalszym ciągu największe szanse na zdobycie tytułu mistrza klasy wojewódzkiej.

A oto aktualna tabela klasy A:

Stal St. Wola	17	29	71:7
Gwardia Rzesz.	16	29	63:22
Stal Mielec	17	23	54:24
Górnik Sanok	16	18	50:35
Ogniwo Nisko	17	17	34:46
Kolejarz Jarosl.	17	17	31:57
Spójnia Dębica	17	15	26:35
Spójnia Rzesz.	17	14	40:51
Górnik Krosno	16	14	26:34
Górnik Glinik	16	13	30:56
Budowl. Gorlice	17	7	26:42
Gwardia Przem.	14	4	7:48

B klasa

W grupie rzeszowskiej w dalszym ciągu prowadzi Spójnia Łańcut, która w ub. niedzielę pokonała na swoim boisku Włókniarza Strzyżów 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mach Bieniarz i Gwizdak.

Zwycięstwo łańcutkiej Spójni umocniło jej pozycję przewodnią w tabeli klasy B grupy rzeszowskiej. Spójnia Łańcut jest z tej grupy najważniejszym kandydatem do klasy A.

W grupie podkarpackiej na czele tabeli znajduje się sanocka Stal. Pokonała ona wysoko w ub. niedzielę KS Jedlicze 5:1 (2:0) stając się obecnie obok Spójni z Łańcuta, drugim poważnym претенdentem do walki o klasę A.

W grupie przemyskiej na czele tabeli znajduje się LZS Żurawica w grupie mieleckiej prowadzi Kolejarz z Rozwadowa.

Mistrzostwa kolarskie ZS Stal

W niedzielę 9 bm. Rada Okręgowa ZS Stal w Rzeszowie zorganizowała wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu ZS Stal na dystansie 50 km. Start ostry odbył się na Rynku w Dębicy, meta wyścigu znajdowała się w Rzeszowie.

Startowało 16 zawodników z kół: Stalowa Wola, Mielec i Rzeszów, gdyż mimo zgłoszenia nie pojawili się zawodnicy z Sanoka i innych kół.

Wyniki techniczne:
1) Murawski 1.19.52, 2) Krawiec 1.25.29, 3) Buczek

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”



Na stadionach, pływalniach i szosach Bukaresztu spotyka się najlepsza młodzież świata

Złoty medal zdobyli nasi kolarze

W poniedziałek w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów sportowych przyjaźni i braterstwa odbyły się konkurencje pływackie, które przyniosły wielki sukces Węgom i pływakom ZSRR.

W biegu na 100 m st. dowolnym zwyciężył Kadas (Węgry) — 57.6, 2) Demeter (Węgry) — 58.6, 3) Edasi (ZSRR) — 58.8. Polak Mroczkowski był 7 z czasem 59.9.

1500 m st. dow. wygrał Csordas (Węgry) — 18:47.7 (rekord Węgier), 2) Press (ZSRR) — 19:10.1 (rekord ZSRR), 3) Zahorsky (Węgry) — 19:12.0 (rekord Węgler juniorów), 4) Gremowski (Polska) — 19:24.6.

400 m st. dow. kobiet wygrała Gyenge (Węgry) — 5:10.6, 2) Sobo (Węgry) — 5:20.8, 3) Gyergak (Węgry) — 5:21.8. Z powodu choroby nie startowała Polka Werakso.

Sztafeta 4x100 m st. zmiennym kobiet — 1) Węgry I — 5:09.2, 2) Węgry II — 5:13.9, 3) NRD — 5:14.9, 3) NRD — 5:14.9, 4) Polska — 5:25.7.

W dalszym ciągu spotkań

w siatkówce kobiecej Polska wygrała łatwo z Francją 3:0, a ZSRR pokonał po zaciętej walce Czechosłowację 3:2. Siatkarki Bułgarii przegrały niespodziewanie z Rumunią 2:3.

W zawodach kajakowych, w których m. in. startowali Polacy, najlepiej wypadł Polwarczyński, który w biegu na 1000 m był 5 w czasie 4:35.4. Bieg ten wygrał Rumun Anastasescu w czasie 4:24.8.

W biegu na 1000 m dwójek męskich zwyciężyła osada Czechosłowacji w czasie 3:58.1. Dwójka Polska Górski i Polwarczyński zajęła 6 miejsce w czasie 4:03.6.

W dalszym ciągu turniej bokserkiego walczyli w poniedziałek bokserzy polscy. W wadze koguciej Kasperczak po wyrównanej walce przegrał z Rumunem Bosticy.

W wadze piórkowej Niedźwiedzi (Polska) znokautował w drugim starciu Houtala (Holandia).

W wadze lekkiej Kudłacik (Polska) przegrał nieznacznie z Poteslem (Austria).

W wadze muszej w drugiej swej walce Brychlik (Polska) znokautował w I-iej rundzie Goullot (FSGT).

*

11 bm. w dalszym ciągu Igrzysk Sportowych Braterstwa i Przyjaźni najbardziej atrakcyjnym punktem programu był drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km. Wyścig ten przyniósł wielki sukces kolarzom polskim. Drużyna polska w składzie: Królak, Wilczewski, Chwiendacz i Łasak zajęła pierwsze miejsce zdobywając pierwszy złoty medal dla barw Polski. Wyścig odbył się na doskonałej szosie, prowadzącej z Bukaresztu do Ploesti. Na starcie stanęło 21 zespołów, wśród których znaleźli się m. in. triumfatorzy

rzy Wyścigu Pokoju — drużyna NRD w składzie: Trefflich, Schur, Meister i Dinter, Czechosłowacja (Nesl Knezourek, Nachtigal, Vesely), ZSRR, Dania, Bulgaria, Rumunia. Cztery państwa wystawiła po dwie drużyny. Jako pierwsza startowała pierwsza drużyna Rumunii, a następnie zespoły wstąpiły w pięciominutowych odstępach. Polska wystartowała jako 13.

Tempo z miejsca jest ostre przekracza 40 km na godz. Na 25 km najlepszy czas ma NRD I a następnie zespoły ZSRR I a Belgia. Polacy jadą jednak coraz lepiej, mijają Norwegów i Egipcjan i na 41 km mają najlepszy czas 1:01 godz. Dobrze jadą również kolarze NRD I, którzy na półmetku mają tylko o sekundę gorszy czas od Polaków.

Po minięciu półmetka tempo wyścigu wzrasta jeszcze bardziej. Groźna drużyna ZSRR I jedzie bardzo pechowo. Najlepszy ich zawodnik Czujkow ma poważny defekt i pozostaje w tyle. Polacy jadą coraz lepiej. Łasak i Chwiendacz nie ustępują bardziej rutynowanemu Królakowi i Wilczewskiemu. 75 km przejechali Polacy w czasie 1:57:03, mając już minutę przewagi nad drugą z kolei drużyną NRD. W końcówce coraz lepiej jedzie Czechosłowacja i Bulgaria natomiast odpada siła drużyna Belgii. Ostatnie kilometry Polacy jadą w doskonałym tempie i kończą wyścig jako zwycięzcy w czasie 2:25:33.

2) Czechosłowacja — 2:26:44 3) Bulgaria — 2:27:50 4) NRD — 2:28:25 5) Rumunia 2:28:39, 6) i 7) ZSRR i FSGT 2:29:03.

*

W spotkaniach w siatkówce kobiet Polska przegrała z Czechosłowacją 1:3, ZSRR wygrała z Bulgarią 3:0, a Rumunia po-

Najbliższa niedziela piłkarska przyniesie ciekawe pojedynki w III Lidze i klasie A. Najciekawiej zapowiada się pojedynek dwóch drużyn wojskowych GWKS-u z OWKS-em Lublin, który rozegrany będzie w dniu dzisiejszym w Lublinie i mecz nowego orzodownika — Włókniarza Krosno z lubelskim Ogniwem. W pozostałych grach spotkają się: w Lublinie: Budowlani—Budowlani Przemysł, w Zamościu: KS—Spójnia Jarosław, w Rzeszowie: Ogniwko—Stal Lublin i w

Przemysłu: Kolejarz—Stal Rzeszów. W klasie A najbardziej interesująco zapowiada się spotkanie dwóch kandydatów do tytułu mistrza — Stali Stalowa Wola z Gwardią Rzeszów



w Stalowej Woli. Oprócz tego meczu spotkają się: w Rzeszowie: Spójnia—Kolejarz Jarosław, w Mielcu: Stal—Górnik Krosno, w Sanoku: Górnik—Górnik Glinik, w Gorlicach: Budowlani—Ogniwko Nisko i w Przemysłu: Gwardia—Spójnia Dębica.

Z mistrzostw Polski juniorów w boksie

W dniach 4—9 bm. odbyły się w pięknej nowowypudowanej hali sportowej w Białymstoku indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Wzięło w nich udział 137 zawodników reprezentujących 17 okręgów. Pełne dziesiątki zgłoszyły tylko okręgi: łódzki, warszawski gdański, lubelski. One też odegrały w mistrzostwach główną rolę.

Po pięciu dniach zaciętych walk stojących na dobrym poziomie technicznym, pełny sukces odnieśli pięściarze Łódzi woj. zdobywając 31 pkt przed Warszawą 24 pkt. Łódź—miasto 21 pkt. oraz Gdańskiem i Wrocławiem po 15 pkt.

Okręg rzeszowski reprezentowany był w mistrzostwach tylko przez 3 zawodników, a to: Pańczyzna w wadze muszej, Jamroza w wadze piórkowej i Maternowski w wadze średniej.

Jasne że nie mogli oni odegrać poważnej roli. Pańczyznym w pierwszym dniu przegrał wyraźnie na punkty z Hajduga (Zielona Góra) Maternowski walczył znacznie lepiej pokazał ładną technikę, jedynie w III rundzie brakło mu siły i przegrał spotkanie nieznacznie na punkty z Markówką (Łódź).

Jedyny punkt dla woj. rzeszowskiego zdobył w walce ze Stafalem (Bydgoszcz) nasz zawodnik wagi piórkowej Jamróz. Pokazał on naprawdę dobrą technikę, dobył cios z obu rąk ładnie uniki i bojowość. Niestety mimo wygranej walki z Sveczem (Lublin), sędziowie orzekli jego porażkę (1:2). Walką tą zdobył sobie

Jamróz białostocką widownię, która dzielnego boksera nagrodziła burzą oklasków.

W wyniku pięciodniowych walk tytuły mistrzów Polski w kategorii juniorów zdobyli: W wadze papierowej: Bajak (Łódź) z Muszej Danpe (Gdańsk), w koguciej Skąpiec (Łódź), w piórkowej Sygacz (Lublin), w lekkiej Arseniak (Warszawa), w lekko-półśredniej Guziński (Łódź) w półśredniej Rojewski (Warszawa), w lekkośredniej Polek (Gdańsk) w średniej Karolak (Warszawa), w półciężkiej: Chorażykiewicz (Wrocław) i w ciężkiej Guzik (Warszawa).

Należy również podkreślić fakt, że wśród najlepszych 6 sędziów na mistrzostwach Polski juniorów znalazł się i nasz przedstawiciel ob. Zyradzki który prowadził wzorowo walki zarówno w ringu jak i na punkty.

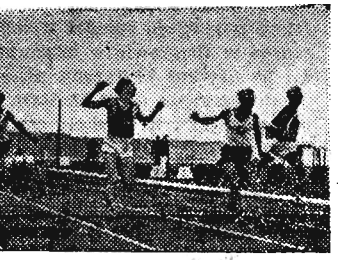
Na marginesie mistrzostw Polski pragniemy zapytać sekcję boksową WKFF Rzeszów, dlaczego nie przeprowadziła w tym roku mistrzostw woj. juniorów i nie raczyła wystąpić w większej ilości bokserów, którzy miałyby duże szanse w białostockich mistrzostwach.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku nasza sekcja bokserka WKFF i poszcze gólne zrzeszenia sportowe postarają się o to, by nie trzech juniorów, a pełna dziesiątka dobrze przygotowanych zawodników reprezentowała nasz okręg. JAN CHODZIŃSKI

Pokłosie V wojewódzkich mistrzostw w lekkoatletyce

Tegoroczne mistrzostwa województwa rzeszowskiego były imprezą udaną tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym i widowiskowym. Zebrana licznie publiczność przeżywała pełnię sportowych emocji i została zdobyta dla lekkiej atletyki. Mistrzostwa udały się dlatego, że przez stadion przewinęła się najlepsza stawka ponad 230 zawodników, oraz dlatego, że ustanowiono dwa nowe rekordy województwa rzeszowskiego, a rekordowy wynik Dudy (Kol.) w dysku zalicza się do 10-ciu najlepszych rezultatów uzyskanych w tym roku w Polsce. Nie koniec na tym, mistrzostwa sklasyfikowały poziom i a w poszczególnych zrzeszeniach sportowych i wykazały olbrzymi jej postęp w całym województwie. I tak np. najlepszy zeszlornoczy wynik mistrzostw w biegu na 100 m wynosił 11.8, obecny rezultat to 11.2, a 10-ty wynik w tabeli najlepszych na tym dystansie wynosił 11.6.

część lekkoatletyka w roku bieżącym zdobyła bez reszty młodzież i dżiatacy, a najlepsi: — Kloc (Og.) w biegu na 3.000 m i 5.000 m, Smulczyk (Gw.) w trójskoaku i Duda (Kol.) w rzucie dyskiem znaleźli się w pierwszej dziesiątce najlepszych lekkoatletów w kraju. Talentów jak wykazały mistrzostwa jest masa i tylko należyta opieka ze strony rad kół sportowych i dalsza systematyczna praca dadzą rezultaty. Oceniając poszczególne konkurencje mistrzostw warto dłużej zatrzymać się na krótkich dystansach. Jest rzeczą pocieszającą, że dotąd ta zaniedbana pod-



stawowa dyscyplina uległa w tym roku gwałtownemu polepszeniu. W tej chwili dysponujemy 4 zawodnikami, którzy biegają w

granicach 11,2—11,3. Są to: Jarczyński i Jarecki (Gw.) oraz Szygala (St.) i Kaniewski (Ogn.). Jeśli damy tym zawodnikom możliwość startu w poważniejszych zawodach pobicie rekordu na tym dystansie nie powinno przedstawiać dla nich większej trudności. W biegach średnich zdecydowaną przewagę posiada Kloc. Miłą niespodzianką sprawił natomiast Zamorski (LZS), który rozprawił się z koalicją „Gwardii” tak w biegu na 800 m jak i 1.500 m, a naprawdę pięknie pobił w sztafecie 4x400 m. W biegach długich mistrz CRZZ Kloc stanowił klasę dla siebie i zwycięstwo przyszło mu bez wysiłku. Niezły wynik w biegu na 5.000 m uzyskał Klich (Gw.) 18.23.0, zaś na 10.000 m Lizak w nieobecności Kłocca biegł bez konkurencji i było go stać na lepszy rezultat. W biegach tych uwidocznił się szczególnie brak systematycznego treningu u naszych długodystansowców. Postępy w skokach zrobiliśmy duże. Szczególnie w skoku w dal posiadamy już 4 zawodników na poziomie dobrym (6,50—6,65 m), a na Fraczkaku (St.) widać już pracę trenera Gąsowskiego.

Pierwsze rzuty próbne w dysku wyrzuty nie lada sensacją. — Dysk wyrzucony przez Kozika (LZS) wyładował około 3 metry

poza złotą chorągiewką oznacza ją rekord województwa. Jednak w konkursie Kozik rzucił go rzej, a rekord ustanowił Duda, mając rzuty bardzo wyrównane. W każdym razie walka o rekord w dysku jeszcze się nie zakończyła. Kula, oszczep i miotł na słabym poziomie. Duże pole do popisu mają w tych dyscyplinach nasi instruktorzy i trenerzy, gdyż i tu nie brak talentów jak np. Rut (Gw.) w rzucie miotłem i miotacze LZS: Kozik i Zajczkowski. Do starych również punktów mistrzostw należały: bieg przez płotki i zmiany sztafet. Ta pierwsza, piękna dyscyplina stoi na słabym poziomie tylko z braku płotków w poszczególnych kółach, które należy jak najszy-



biej zakupić. Tylko jeden Rut (Gw.) pokazał niezły styl i technikę. Zle zmiany pałeczek w sztafecach to stale powtarzająca się historia. Nauczmy się wreszcie zmian przynajmniej na po-

ziomie przemyskiej Gwardii, a wyniki przyjdą same. Wśród zawodniczek przodowały: Hebda i Bolanowska (Gw.), Zajdel, Dąbkowska i Herchel (St), Szumac (Og.), Porębna (Sp), Zborowska (Wł.), i Kotek (Gw.). B niewiadomych przyczyn nie zjawili się na starcie zawodniczki Ognia (Tarnobrzeg) Witni i Skrzynecka.

Największą niespodzianką wśród kobiet sprawiła Hebdołna (Gw). Gdy sprinterki ustawiły się do prezentacji na boisku nikt nie brał pod uwagę drobnej i mało znanej zawodniczki z czerwona kokardą, która dopiero na bieżni wykazała niezłą klasę, wygrywając zdecydowanie biegi krótkie. Hebda dysponuje wrodzoną szybkością, winna jednak popracować poważnie nad startem. Ta wrodzona szybkość pozwoliła jej również osiągnąć dobry rezultat w skoku w dal i tylko 2 cm dzieli ją od zdobycia tytułu mistrzowskiego. Brak w skoku w dal dwu dobrych zawodniczek Ognia Jamróz i Witni dał się odczuć wyraźnie. W pchnięciu kulą Porębna (Sp) wykazuje w hania formę. Jej wynik 10.38 jest prawie o metr gorszy od wyniku uzyskanego tydzień wcześniej na zawodach z mielecką Stalą (11.25 m.). W rzucie dyskiem Kotek, Dąbkowska i Porębna wal-

czą w dalszym ciągu o drugie miejsce za Mirkiewicz (St), która ze względu na chorobę nie wzięła udziału w zawodach. W rzucie oszczepem o surowym jeszcze stylu Herchel, Markowska i Porębna mocują się z granicą 30 m i tu podobnie jak w pchnięciu kulą dużą przyszłość ma Porębna i Markowska. Bieg przez płotki (poza Rubachą) i zmiany w sztafecie 4x100 m, to pięta Achillesa w kobiecej lekkiej atletyce, podobnie zresztą jak u mężczyzn. Mistrzostwa jednak dobrze spełniły swe zadanie, a w roku przyszłym jeśli dotychczasowy poziom zostanie utrzymany, przy dalszej systematycznej pracy należy już pomyśleć naprawdę o osiągnięciu wyników na skalę krajową, gdyż leży to w naszych możliwościach.

Nie powinny się jednak powtórzyć takie fakty jak na tegorocznych mistrzostwach, gdzie KS Turaszówka zgłosiła do tak ważnej imprezy zawodniczkę skaczącą w dal niecałe 3 m, oraz zawodnika osiągniętego w tej samej dyscyplinie wynik mało ponad 4 m. Takie rezultaty na tak poważnej imprezie są naprawdę kompromitacją tamtejszych działaczy.

v-przew. sekcji l. a. WKFF
mgr. H. KRZANOWSKI